Nr 72. Dnia 1 kwietnia. Czwartek. Dnia 20 marca (1 kwietnia) 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kanterze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46. oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Teodory M. i Hugona B.
Jutro: ś. Franciszka à Paulo W.
Sobota: śś. Ryszarda B. i Pankracego.
Niedziela: ś. Izydora B.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 37
Zachód „ „ 6 „ 31

Długość dnia godzin 12 minut 54
Przybyło „ „ 5 „ 16

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Zwiastowanie N. M. P. — i ś. Wincentego Fer. W.
Wtorek: śś. Wilhelma Opata i Celestyna P.
Środa: ś. Epifaniusza B.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszy piątek noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawioną zostanie o godzinie 9-tej zrana, ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, uroczysta Wotywa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z supplikacjami.

Odpusty w bieżącym miesiącu kwietniu przypadają jak następuje:

Dnia 4-go: „Pięciu ran Pana Jezusa“, w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, odpust z oktawą.

Dnia 5-go: „Zwiastowanie Najświętszej Marji Panny“ w kościołach: św. Aleksandra, św. Anny, św. Trójcy, św. Jacka, św. Kazimierza (na Nowem-Mieście), św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej—i w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, gdzie po drugich Nieszporach udzieloną zostanie benedykcja papieska.

Dnia 11-go: „św. Benedykta“, w kościele św. Kazimierza (na Nowem-Mieście).

Tegoż dnia: „św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny“, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej;

Tegoż dnia „Poświęcenie kościoła“ w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny, na Lesznie;

Tegoż dnia: „św. Wincentego Ferrerjusza“ w kościele św. Jacka przy ulicy Freta — i w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru.

Dnia 18-go: „Opieki św. Józefa“, w kościele tegoż imienia z uroczystą Wotywą czeladzi stolarskich—i w kościele św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krak.-Przedmieściu, obok skweru;

Dnia 23-go: „św. Wojciecha“ w kościele Przemienienia Pańskiego;

Dnia 25-go: w kościele powązkowskim, odpust miesięczny;

Dnia 28-go: św. Witalisa, męczennika, w kościele św. Franciszka Serafickiego, gdzie też złożone są relikwje tegoż świętego.

Wiktor Hugo u siebie.

—r— Alfons Daudet napisał świetny feljeton w jednym z dzienników politycznych wiedeńskich. Zarówno przedmiot, jak wytworna szata, w którą go ubrał autor „Królów na wygnaniu“, zalecają tak bardzo ten zajmujący artykuł, iż nie wahamy się podać czytelnikom naszym niektóre zeń fragmenty:

„Wiktor Hugo — pisze Daudet — mieszka od roku na Avenue d'Eylau, dzielnicy będącej w okresie tworzenia się; jeszcze to nie Paryż, a już nie otwarte pole.

Nie wesoło tu bawić, a jednak pobyt tutejszy ma swe zalety.

Ażeby pojąć, dlaczego wyszukano miejsce tak odległe, potrzeba było widzieć sędziwego poetę na dawnem mieszkaniu przy ulicy Clichy, i świadkiem być męczarń, jakie tam przebywał.

Od rana do wieczora był on niewolnikiem swej sławy.

Senat i literatura rabowały mu całe dnie; wieczór obiad, i to codziennie obiad proszony; po obiedzie zaczynało się przyjęcie i trwało do godziny dwunastej.

Potrzeba było służyć „całemu Paryżowi“, bo cały Paryż tu wchodził i wychodził.

Za wszelką cenę należało więc zerwać z dotychczasowem życiem, przesiedlono się na Avenue d'Eylau.

Jest to jeszcze Paryż — bo Wiktor Hugo nie chciał mieszkać po za Paryżem — ale już przedmiejski, obronny swą odległością przeciw trywialnym nagabywaniom ciekawych, a dla przyjaciół jeszcze dość bliski.

Daleko stąd do giełdy i kościoła Magdaleny, co onieśmiela turystów, którzy z listem polecającym i *Fremdenbuchem* w rękach odwiedzali wnętrze domu Wiktora Hugo, podobnie jak przedtem odwiedzali grób Napoleona, skarbiec Notredamski i studnię w Grenelle.

Dom ma pokrój angielski: wygodny i zamknięty, bez sąsiadów, odźwiernych, prawdziwe „*chez soi*“.

Poeta mieszka tu sam jeden; w hotelu przybocznym, w którego ścianie drzwi wybito, mieszkają wnuczęta, ich matka, wdowa po Karolu Hugo, i Edward Lockroy, dzisiejszy mąż jej.

Mówiłem naprzód o dzieciach, bo są oni panami, a raczej trochę tyranami obu mieszkań.

Wieczorami zbiera się kółko bliższych i poufalszych.

Witamy więc naprzód panią Douët, nierozdzielną przyjaciołkę poety, towarzyszkę jego wygnania, o wesołem zawsze obliczu przy srebrnym włosie, zawsze piękną i godnie zachowującą tradycję wdzięków, któremi czarowała jako Julietta w *Renaissance*.

Pani Douët przyjmuje gości i robi honory domu.

Teraz wchodzą wnuczęta, za niemi matka: tamte pomięte i poszarpane w całodziennych pogoniach i bitwach — *faits en diable*, jak mówi francuz; ta — zjawisko eleganckie, wielkoświatowe — znosi ona poecie tyle hałasu z paryskiego bruku, ile go ten potrzebuje.

Wchodzi dalej Edward Lockroj ze swą nadzwyczaj ruchliwą fizjognomją, jeden z deputowanych Paryża— wcielony Paryż — wierny obraz genjalnego *gamina* „bez trwogi i zarzutu“, młody jeszcze pomimo przedwcześnie zbladłych włosów.

Obok niego widzimy p. Vacquerie, dumnego pisarza, i nierozdzielnego z nim p. Meurice, dwóch weteranów z wielkiej romantycznej kampanji; po nich przychodzą: Paweł de Saint Victor, autor „Bogów i ludzi“, najwyrafinowańszy artysta prozy od czasów Gauthiera, Teodor de Banville, ostatnia latorośl romantyków, ale nie ostatnia z natchnienia i talentu; Monselet i wielu innych.

Wiktora Hugo potrzeba widzieć przy stole.

Bel estomac, fourchette superbe.

Pysznie włada widelcem, i żołądek ma wspaniały, po każdem daniu popija sędziwy poeta słodkie wino i bezwiednie jest obrazem doskonałego humoru zdrowego człowieka—który co rano kąpie się w lodowej wodzie i przy otwartem oknie pracuje.

Ach! jakże ubolewa on nad swym przyjacielem, biednym Girardinem, który — więcej duch niż ciało! — żyje z samych, że tak powiem, nerwów, ciągle obawia się przeciągów i zaledwo przy tym stole „Burgrafa“ odważy się schrupać parę suchych winogron lub orzechów.

Podobnie jak Luter i wszystkie zdrowe geniusze, lubi Wiktor Hugo przy stole wesołą pogawędkę; „tłuste“ powiastki nie trwożą go podobnie, jak tłuste półgąski.

Przytem cieszy się bajeczną pamięcią, która niczego nie zapomniała, która opasuje swym pierścieniem całe stulecie, dwadzieścia pokoleń ze sobą wiąże i z wieczną czerstwością i niespożytem życiem przebiega historję od Talleyranda do księcia Broglie, od pierwszego do trzeciego Napoleona.

W tonie mowy jego mięsza się pewna wyniosła grzeczność i serdeczna dobroduszność.

Po obiedzie udają się wszyscy do salonu; Hugo usiada na małej, wązkiej kanapie, mającej dwa tylko

AISSAUA.

Obrazek z podróży po Tunisie.

(Dokończenie.—Zobaczyć nr. 71.)

Ale otóż i noc późna się robi a Ben-Zerkrego ani widać. Poczynało mnie to nieco niepokoić i smucić zarazem. Ben-Zerkri stał się bowiem moim niezbędnym towarzyszem. Przyobiecawszy mi za 5 franków dziennie swoją przyjaźń i usługi, dotrzymywał jaknajuczciwiej swoje zobowiązania. Nietylko bowiem, że mnie oprowadzał po Tunisie, ale mnie nauczał...

Czego?

Filozofji życia...

Ben-Zerkri nie był bowiem wcale pospolitym arabem. Umysł jego przeszczepiony na grunt europejski zaćmiłby może kiedyś De Maistra—tutaj wegetował on najspokojniej. Miał on zresztą i to wspólne z obrońcą inkwizycji, że jak on gotów byłby pisać apologie na cześć błota—jeżeliby wykwitło na jego gruncie. Był to słowem typ genjalnego konserwatysty!

Zresztą Ben-Zerkri i w Tunisie uchodzi jeżeli nie za całego, to przynajmniej za pół tolbasa (uczonego). Będzie bo temu z jakie lat 20, jak jakiś szkot upodobał go sobie i powiózł do Europy. Przejechał tedy Włochy, Francję, Anglię i po dwóch latach czcigodny lord powiózł go powrotnie do Tunisu. Pierwotne oznajomienie z europejskiemi językami uzupełnił później w Tunisie żyjąc z przybylcami, dziś tedy Ben-Zerkri jest pierwszym z przewodników (jest ich co prawda tylko dwóch!) po kraju!

Nieraz tedy spacerując po okolicach Tunisu, zapuszczaliśmy się w głębsze dyskusje. Wtedy Ben-Zerkri raczył mnie paradoksami, które miały w sobie coś wzniosłego...

Słuchaj Sidi—mawiał mi Ben-Zerkri—porzuć wasz świat i osiądź między nami. Tu i opieka Mahometa cię będzie otaczać i bliżej ztąd do raju i zamiast waszego brudnego nieba—wieczne słońce pieścić cię będzie. Tam pracujesz—tu będziesz próżnował. Wolny niby ptak, będziesz chodził od kawiarni do kawiarni, będziesz zajadać *couscoussou* z baraniną i kochać kobiety...

Tatuowane... *Fi donc!*—odpowiadałem mu na to...

O europejczyku—mawiał wtedy Ben-Zerkri oburzony—ty który pewnie widzisz w swym kraju kobiety, które we trzy tyle ważą co u nas jedna, opętane przez złego ducha...

Co ty mówisz—Ben-Zerkri.

Czyżby inaczej okazywały nieuszanowanie mężom, wystawiały twarz na widok ludzi i nie używały kohelu ani henny...

A wiesz dlaczego nie robią tego Ben-Zerkri. Bo próżność nie zabiła u nich cnoty i nie chcą zrobić swej piękności większą od tej jaką im dał Sidi-Mohammed...

Ben-Zerkri się zaśmiał ironicznie...

A czy ty wiesz—zkąd pochodzi kohel. Kiedy Bóg pokazał się na Djebel-el-Thur (Sinai), wtedy chcąc upiększyć życie wiernym—przemienił całą górę w kohel. Oto, co mówi prorok:

Kiedy kobieta kohelem zabarwiła oczy a henną upiększyła ręce, kiedy oddech jej tchnie zapachem snaku, wtedy milszą się ona staje mym oczom — bo uprzyjemnia życie mężowi...

Bądź jak bądź—Ben-Zerkri jak wszyscy konserwatyści, robił dużo z miłości dla sztuki. Za pięciofrankówkę obiecał mi bowiem wydostać Amra-bej pozwolenie na zwiedzanie meczetów.

Ale otóż i Ben-Zerkri wraca rozpromieniony...

Jeżeli nie uznasz dzisiaj wyższości Mahometa— krzyczał mi już zdala—wtedy...

Biedny Zerkri nie chciał mnie obrazić przypuszczeniem, że w niego nigdy nie uwierzę, przerwał przeto nagle i rzekł mi tonem uroczystym:

— Pójdziem zobaczyć Aissaua.

— Co to jest Aissaua? — spytałem wtedy.

— Aissaua—tu spojrzał na mnie Ben-Zerkri, zdając się mówić:—oto co znaczy twoja wiedza wobec naszej wiary, po chwili otarł z zimną krwią kurz z ławki, siedliśmy pod jednym z ogromnych aloesów, a wtedy Ben-Zerkri, powiedziawszy „Allah Bismillah“, tak rozpoczął swoje opowiadanie...

Będzie temu lat 300 jak w Maroko żył święty Aissa, otoczony wielką familją, a jeszcze większą nędzą. Mahomet zlitował się jednak na nim i udarował bogactwami. Aissa jednak rozdawał wszystkie pieniądze, jakie mu posyłał prorok, mówiąc: po to mi je dano, bym je rozdawał. Wtedy Mahomet objawił mu się poraz ostatni, mówiąc:

— Oto modlitwa, jaką odmawiać będziesz, a wierni koło ciebie zbierać się będą.

I nie przeszło kilku miesięcy—a dwustu wiernych odmawiało modlitwy Aissy i wysławiało cuda swego męża. Khuan (zakon) Aissy wzrastał nieustannie we wpływy i liczbę i zazdrosny sułtan Maroko-Moulaï-Ismail zapragnął jego zguby.

Podczas święta Beiram—kiedy wszyscy członkowie khuanu zebrali się pod progiem Sidi-Aissy, święty rzekł:

„Jeżeli wierzycie w Mahometa i w to, że ja jestem jego ulubieńcem — wtedy wejdziecie do mego domu, i zamiast baranów, zarżnę was na chwałę Jego“.

Wtedy połowa małodusznych uciekła, a druga połowa weszła. Za każdym razem—kiedy członek khuanu wszedł do domu Aissy—strumień krwi wypływał z po za jego progów. Wieść doszła o tem do sułtana i posłał on swoich chauchów, by do lochów wtrącili Aissę, ale przyszedłszy zastali oni wszystkich

siedzenia, a każdy po kolei usiada na chwilę przy nim dla wymiany kilku wyrazów, myśli, uczuć.

Około godziny dziesiątej wszyscy się dziś wynoszą; zarzucono już owe filiżanki herbaty o północy, które Hugo silnie zaprawiał rumem, zamieniając je w grog o podejrzanej sile.

Poeta pił go sam z olimpijską wesołością, i gościom pić kazał bez drgnięcia powiek.

Porządek dnia jest u Wiktora Hugo surowo przestrzegany: o godzinie 5 zrana wstaje z łóżka, a o godzinie 8-ej — jeżeli pogoda sprzyja — wychodzi z domu.

Jak Montaigne i pani Stäel lubi on miasto Paryż, *la grande ville*, aż do jego błota, „aż do jego zmarszczek“.

Największą jest dlań rozkoszą wsiąść zrana na galeryjee omnibusa i objechać cały Paryż, wspaniałe bulwary zarówno jak dzielnice robotników — aż do tych smutnych ulic najodleglejszych, do muru fortecznego przytulonych dzielnic, gdzie na nizkich domkach porasta dziki owies i pleni się pokrzywa.

Umie on codziennie wśród tej migotliwej panoramy odszukać nowy jakiś malowniczy kątek i tu, na tym szczycie omnibusu, dumając i patrząc, porannemi odgłosy budzącej się ulicy kołysany, od lat dziesięciu tworzy Wiktor Hugo swe najpiękniejsze poemaity.

Jest on dobrym znajomym swych kolegów z omnibusa; wszyscy oni znają imię tego dzielnego i pięknego starca w filcowym kapeluszu i obszernym krótkim surducie.

Czasem konduktor sam szepnie do ucha nieświadomemu pasażerowi:

— To Wiktor Hugo!

Pomimo tego szanują incognito poety baczniej, niż jakiej podróżującej księżny dworu.

Po przejażdżce wraca Wiktor Hugo do domu, je śniadanie, pisze i pracuje potem do wieczora, z wyjątkiem dni, w których zasiada w senacie.

Przy jego przedziwnie zdrowym organizmie, literacka działalność ani na chwilę nie ustaje: podobny on do olbrzymiej studni, do *Val chiuso*, co się wiecznie świeżym śniegiem i deszczem podsyca, co nadmiar wód swoich wylewa ciągle bujnym, jasnym strumieniem, zachowując przy całej pełni i bystrości zdumiewającą prawidłowość ruchu.

Do dziś jeszcze natrętni ludzie zazdroszczą poecie swobodnych, spokojnych rozkoszy wąskiego już pasma jego życia: nasełają go listami, proszą o sąd nad ich pięciuset kartkowemi tomami — proszą o odpowiedź!

Jakkolwiek nie jestem złośliwym, przecież sprawia mi to pewną przyjemność, rozwiać złudzenia tych ludzi i módz im powiedzieć:

— Piszcie, drodzy przyjaciele, piszcie i posełajcie tom za tomem poecie: Wiktor Hugo waszych listów nie otwiera, waszych książek nie czyta; czuwają nad tem oczy pani Douët i p. Ryszarda Lesclide, sekretarza „z entuzjazmu“... oni czytają i piszą odpowiedzi, on tylko tworzy swoje wiersze.

To też on jeden zaopatrywa nas dziś w poezję: wśród ogólnego odwrotu on jeden gra w stary róg Rolanda, tworzy poetyczną wrzawę i walczy zaciąarnie.“

JODŁA DOUGLASA.

— *W. T.* — W Anglii i Niemczech, pomiędzy hodowcami lasów oraz parków, wielką pozyskało wziętość, a w obecnych czasach zaczyna cieszyć się nawet rozgłośną sławą drzewo amerykańskie, znane pod nazwiskiem Jodły Douglasa.

Rzeczywiście drzewo to zasługuje na zaaklimatyzowanie i upowszechnienie u nas, a to ze względu znakomitych swoich przymiotów i szczególnych własności.

W celu bliższego obeznania interesowanych czytelników, podajemy treściwy opis tego drzewa.

Jodła Douglasa (*pinus taxifolia v. Abies Douglassii*) jest to odmiana jodły zwyczajnej.

Ojczyzną jej głównie Kalifornja, a także północno-zachodnia część Ameryki północnej.

W dolinie rzeki Kolumbii, mianowicie w bliskości ujścia Wilametty — jodła ta tworzy las o zwarciu którego, podług opowiadania podróżnych, zaledwie przybliżone pojęcie wyrobić sobie można.

Jak wybiegłe trzciny, stoją tam te olbrzymie drzewa tuż około siebie i jak filary wysmukłe, dumnie wierzchołkiem swym wznoszą się ku niebu do wysokości 200 i wyżej stóp.

Dość często nawet pomiędzy niemi przytrafiają się sztuki, które na wysokość 2 łokci od ziemi mają średnicy do 10 stóp bez kory i niekiedy najwyższe swoje wierzchołki do 300 stóp w górę wzbijają.

Pień jodły Douglasa ma korę gładką, szarawo-brunatną, na starszych drzewach chropowatą, do 10 cali grubą — korona jest kształtu ostrokręgu — igły do 1½ cala długie na gałęziach nieregularnie dwurzędowo osadzone, płaskie, wązkie i tępo kończaste, są żywej zielonej barwy, od spodu nieco bledszej — pączki okrągławo-śpiczaste, czerwonawemi łuskami pokryte — szyszki podłużno-jajowate pojedyńczo na końcach gałązek wiszące, do 3 cali długie — nasienie wreszcie bardzo drobne, pokryte delikatną błonką i zaopatrzone skrzydełkiem do ¼ cala długości.

Jodła Douglasa wymaga gruntu dobrego, wilgotnawego i może być uprawiana w miejscowościach podobnych, gdzie się udają nasze świerki i jodły.

Rośnie ona nadzwyczajnie szybko i pod tym względem daleko prześciga znane gatuki tej samej familii.

Rdzeń ma twardy, ścisły, ze słojami rocznemi dokładnie się odznaczającemi — przedstawia wprawdzie niejakie trudności przy obróbce, zdatna jest jednak na belki, deski i inny materjał do budowy lądowej i wodnej.

Jodła Douglasa, przy najsurowszej zimie, nigdy nie wymarza i igieł swych na zimę nie zruca.

Dla tych zatem rzadkich wyżej opisanych przymiotów a także z powodu nieustannej zieloności godną jest upowszechnienia w naszych lasach i parkach, których stać się może prawdziwą ozdobą.

Przy skwapliwem zajęciu się u nas w tych czasach sztuczną uprawą po lasach, lub na przestrzeniach przez rolnictwo niezużytkowanych, polecić można najsumienniej amerykańską tę jodłę.

Do Anglii nasienie drzewa tego po raz pierwszy w 1826 r. zostało z Ameryki sprowadzone przez podróżnika Douglasa i zaczęło być uprawiane po parkach bogatych lordów, lecz początkowo niewiele było upowszechnione, z powodu trudności dostania nasienia z mało znanej wówczas Kalifornii.

Dzisiaj trudności te znikły przy ułatwionej komunikacji statkami parowemi; i dla tego też coraz więcej jodła Douglasa upowszechnia się nietylko w Anglii, lecz i w przyległych nam Niemczech.

Nie wątpimy, że i tu w kraju, przy dobrej woli i poświęceniu niejakiego kapitału, znajdą się zwolennicy, kwoli zaprowadzenia tego godnego uwagi drzewa.

Naostatek nadmieniamy, że w Niemczech sprzedają 100 sztuk sadzonek jednorocznych po 10 marek — 1,000 po 90 marek à 1 kilo (przeszło 2½ naszego funta) świeżego nasienia 70 marek.

NEKROLOGJA.

Donosiliśmy już kilkakrotnie o ciężkiej chorobie, jakiej uległ w Moskwie Henryk Wieniawski.

Smutne przewidywania sprawdziły się; w dniu wczorajszym o godzinie 9-tej zrana —, znakomity ten artysta, zaszczyt i chwała sztuki ojczystej, przeniósł się do wieczności.

Henryk Wieniawski zmarł opatrzony świętemi Sakramentami w pałacu pani von Mecq, gdzie w ostatnich miesiącach swojej choroby przeniósł się był na prośby właścicielki.

Pani ta nie znała osobiście Wieniawskiego, ale dowiedziawszy się o jego chorobie przybyła doń błagając o uczynienie jej zaszczytu mieszkania u niej.

„Tyle — mówiła — zawdzięczam ci mistrzu duchowych rozkoszy, tyle czci mam i uwielbienia dla twego talentu, że będzie dla mnie szczęściem otoczyć cię staraniami których potrzebujesz, a które w płatnem mieszkaniu od obcych ludzi trudno ci będzie uzyskać.“

I zacna ta niewiasta stawiła się na słowie.

Przez cały czas śmiertelnej choroby, która w długim swoim przebiegu narażała artystę na straszne męki, Henryk Wieniawski znajdował się u niej jak w domu i otoczony był staraniami i pieczołowitością, jakich tylko od matki, żony lub siostry doznać można.

Henryk Wieniawski urodził się w r. 1836, liczył więc dopiero rok czterdziesty czwarty życia.

Pokrótce przebiegniemy tylko parę rysów tej tak wybitnej w sztuce postaci, zastrzegając ściślejsze ocenienie talentu Wieniawskiego i wysokiego stanowiska, jakie on zajmował pomiędzy najznakomitszymi sprzypkami europejskimi, przez specjalnego naszego muzycznego recenzenta.

Henryk Wieniawski bezprzykładnie prawie wcześnie objawił się jako talent pierwszorzędny.

W *dziesiątym roku życia* otrzymał on pierwszorzędną nagrodę w konserwatorjum paryskiem.

Wróżby, jakie wytrawni nauczyciele pierwszej w świecie szkoły muzycznej o genjalnem dziecku wydali, sprawdziły się rychło.

---

członków khuanu, jak modlili się na chwałę proroka..

A wtedy—przerwałem Zerkremu— sułtan uwierzył w Aissę—postawiono mu marabut i odtąd...

Nie — ciągnął spokojnie dalej Ben-Zerkri — mądrym bywa człowiek—ale Mahomet mądrzejszym bywa od wszystkich ludzi. Zły sułtan wygnał Sidi-Aissę, który ze swą rodziną i uczniami błąkał się odtąd po pustyni. A kiedy razu jednego zabrakło im pokarmów, Aissa rzekł:

„Przynieście mi wężów i jadowite korzonki, a spożyję je na chwałę Pana“...

A kiedy Sidi-Aissa zjadł truciznę, wtedy wszyscy poszli za przykładem jego. Wieść o tym cudzie przyszła do Maroko, wierni tłumnie opuszczali miasto i szli po błogosławieństwo do Aissy! Ale sułtan nie wierzył jeszcze w świętość Aissy, wtedy Aissa udał się do Maroko, obiecując zrobić największe cuda, by go przekonać. A sułtan wtedy rzekł:

Aissa—kup odemnie moje państwo...

Ponieważ Mahomet może to zrobić, przeto je kupię—odpowiedział święty.

I po chwili u stóp sułtana było dziesięć razy więcej złota, niż on sam zapragnął. Ale Sidi-Aissa oddał mu powrotnie państwo, żądając tylko by podczas świąt Mulu (urodziny Mahometa)—przez siedm dni w mieście Meknes—tylko sami członkowie jego khuanu mogli pokazywać się na ulicy. I nie przeszło jeszcze dwóch urodzin proroka, a wszyscy mieszkańcy Meknes należeli do khuanu Aissy. Wtedy święty osiadł w Hameria, a kiedy go Mahomet powołał między huryski raju, wtedy postawiono mu wielki meczet, gdzie zbierali się dotąd Aissaud. Ale niewierzący sułtan — sądząc, że po śmierci Aissy łaska proroka odstąpiła od członków jego khuanu, zwołał ich wszystkich i postawiwszy przed nimi naczynie pełne wężów i trucizn rzekł:

Jedzcie—a wtedy uwierzę w Sidi-Aissę...

Wtedy jedna z kobiet porwała jadowitego węża, a wszyscy poszli za nią...

Potomkowie owych Aissaua rozproszyli się po ziemi wiernych, spożywając dotychczas węże i trucizny na wieczną chwałę Mahometa i wiernego jego sługi Sidi-Aissy...

Zdarza się czasami—powiada Thackeray — że owe stereotypowe napisy na grobach: dobry chrześcijanin, dobry mąż i dobry przyjaciel, dostają się rzeczywiście dobremu mężowi, dobremu chrześcijaninowi, czy też człowiekowi, pogrążającemu swym zgonem przyjaciół w żalu — dlaczegóż by się nie miało zdarzyć, żeby choć jeden z miljona mahometańskich świętych dokonał jakiego cudu. Zresztą poczciwy Ben-Zerkri żył zawsze prawdą—jak przykazał Bóg i Mahomet prorok jego...

I twoi Aissaua będą jedli wężów — spytałem tedy Ben-Zerkrego...

— Niewierny—mówił mi na to gorączkujący się już arab—pójdź, zobaczysz...

Ruszyliśmy przez szereg ciemnych i wązkich ulic do bramy Djama-bab-Dżezira. Czem bardziej oddalaliśmy się od środka miasta, tem wycia psów stawały się straszniejszemi. Biegną one wygłodzone w okolicy Tunisu, szukając strawy. Chwilami płaczliwe jak jęki szakali, znów przemieniały się w dziki jakiś szum i łoskot, zapowiadający toczącą się między nimi walkę o zdobycz. Z rewolwerem w ręku posuwałem się tedy za Ben-Zerkrim, który, sądząc po jego milczeniu —snać pogrążył się w głębokiej zadumie. Chwilami tylko odwracał się w moją stronę, a widząc zbyteczną zresztą broń w moich rękach, kiwał tylko głową potakująco, zdawał się mówić: „bądź ostrożnym, bo tylko przezornym pomaga Mahomet...“

Po upływie pół godziny znaleźliśmy się przed bramą meczetu. Wielkie sklepienie drzwi poprowadziły nas przez marmurowe schody na dziedziniec wyłożony różnemi fajansowemi deseniami, kilka kobiet stało opartych o ściany, krzycząc przeraźliwie: you! you! Zoczywszy Ben-Zerkrego, rzuciły na niego przenikliwe spojrzenia, ale on, poszeptawszy słów kilka, usiadł na ziemi, zdjął obuwie, poczem kazał mi iść za swym przykładem. Wtedy posunęliśmy się ku drzwiom przeciwległym i znaleźliśmy się nagle we wnętrzu meczetu...

Czterech mokademów siedziało na dywanie, a przed każdym z nich gorzały dwie świece. Tuż w pobliżu grono aissaua uderzało w bębny, a inni znów wywodzili jakieś dzikie tony z fanfany (róg) i tassy namuny. Po pokoju biegło kilku na pół nagich aissaua, naśladując ruchy różnych zwierząt. W drugim końcu meczetu około dwudziestu aissaua, trzymając się za ręce, wyło przeraźliwie, naśladując ryki lwa i hyen. Chwilami wylatywało z nich kilku na środek, którzy swe szalonych poskokach otaczali mokademów, który to snać na ręce prowadzili im po czołach. Działało to snać na nich uspokajająco, gdyż wolno dochodzili potem do gromady. Po chwili jednak krzyczeli jeszcze przeraźliwiej, a wrzaski ich, przeplatane dzikiemi dźwiękami muzyki, miały w sobie coś piekielnego.

Była to słowem jakaś orgja wiary czy szał zmysłów!

Haszysz, jaki zwykle palą aissaua przed obrzędem, snać coraz bardziej ich rozpłomieniał, gdyż okrzyki wzrastały nieustannie, a kiedy jeden z zakonu przyniósł w naczyniu kawały krwawiącego się mięsa, opętańcy rzucili się na nie ze zwierzęcą chciwością. Krew zbroczyła wtedy ich twarze..

Wieniawski, jako skrzypek, objeżdżając całą prawie Europę i Amerykę, wszędzie przyjęty był z trudnym do wypowiedzenia zapałem, a ta cześć dla wielkiego talentu utrzymała się w całej sile swej przez cały przebieg zbyt krótkiego niestety, chociaż tak pięknie wypełnionego zawodu artystycznego.

Nie będziemy tu opisywali po szczególe świetnych przyjęć, jakie Wieniawskiego spotykały po stolicach europejskich.

Przez 12 lat zajmował on zaszczytną posadę pierwszego skrzypka (solisty) wielkiej opery w Petersburgu, z przywiązanym do tej posady tytułem nadwornego skrzypka Najjaśniejszego Pana.

Posadę tę Wieniawski objął po Vieuxtemps'ie.

Pełnił on również obowiązki profesora królewskiego konserwatorjum w Brukselli.

Kompozycje Wieniawskiego, jako to: dwa wielkie koncerta na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry, dwa wielkie polonezy również z towarzyszeniem orkiestry, oraz mazurki zyskały zasłużone w świecie artystycznym uznanie i dotychczas służą za pole odznaczenia się dla koncertujących skrzypków.

Zostawując obszerniejsze pole w swoim czasie i miejscu dla skreślenia zasług artysty, powiemy tu tylko parę słów o człowieku.

Henryk Wieniawski odznaczał się równem i pełnem prawdziwie artystycznej doskonałości usposobieniem.

W obcowaniu z nim można było zapomnieć, że się ma do czynienia z człowiekiem posiadającym europejską sławę.

Na stanowisku, jakie zajmował, posiadał naturalnie nie mało zawistnych, ale umiał sobie jednać przyjaciół, a nie było ofiary którejby nie gotów był uczynić dla tych, których osądził godnymi tej nazwy.

Inteligentny i znakomicie wykształcony we wszystkich gałęziach sztuki którą uprawiał, Henryk Wieniawski posiadał także wielki dowcip i dar wysłowienia się, które czyniły go pożądanym gościem w każdem towarzystwie.

Jednem dowcipnem a trafnem orzeczeniem umiał on określać rzeczy i ludzi, tak, że słowo przez niego wyrzeczone przyczepiało się do człowieka i pozostawało na zawsze, jako najlepsze i najwłaściwsze streszczenie usposobienia i charakteru danej osobistości.

Nieodżałowany artysta zostawił pięcioro sierot...

Rodzina jego robi starania, ażeby zwłoki mogły być przewiezione do Warszawy, a spodziewać się należy, że zostaną uczczone tutaj stosownym pomnikiem.

Niech spoczywa w spokoju ten, który tyle artystycznych rozkoszy umiał rozrzucać hojną dłonią, i tyle sławy przysporzył sztuce krajowej!..

— s —

Kolej przyszła na kawałki szkła, które zgrzytały im z zębach, później znów ze skórzanych toreb wyjmowali węże, które pełzały im do ust. Jedni trzymali je tam czas jakiś, wyrzucając potem kawałki, inni znów z gorączkowym jakimś szałem rzucali się do *mihrabu* *), tam padali prawie bez czucia. Chwilami wychodziły ztamtąd ochrypłe okrzyki: Allach Bismillah, poczem snać znużenie przemogło, gdyż zapanowało zupełne milczenie.

Podczas tego w kadzielnicy palą się różne esencje kwiatowe. Upajający jakiś zapach rozchodzi się po meczecie. Wierni wsiąkają go chciwie, co też robi wzruszony i zachwycony Ben-Zerkri...

Zapomniał on już dawno o mnie, i cały wpatrzony w mokademów, śledził bieg ceremonji. Gorąco uderza mi gwałtownie do głowy, a mocny zapach oduru. Daremnie przyciskam czoło do zimnego marmuru osłaniającej mnie kolumny, nakoniec, jakby instynktem powodowany, wysunąłem się cicho z meczetu i usiadłem na schodkach...

Księżyc znikł już dawno z widowni, a światło poranku oblało w morzu swych bladych promieni biały Tunis, kiedy ukazał się przedemną Ben-Zerkri...

— I cóż—spytał on nagle, a oczy jego świeciły jeszcze resztkami religijnego zapału...

— Chodźmy do domu — odpowiedziałem mu na to, uspokojony chłodem nocy...

Dziwne to serce ludzkie! Arab spojrzał na mnie gniewnie, a przecież gdybym mu powiedział w tej chwili „ponieś mnie na barkach" zamiast „chodźmy", byłby mnie zapewne uszczęśliwiony poniósł na chwałę Mahometa i Sidi-Aissy, wiernego sługi jego...

Jan Finkelhaus.

*) Nisza zdobna arabeskami, podtrzymywana przez cztery kolumny, gdzie zwykle modli się iman, zwracając się ku wschodowi.

— *Sprostowanie.* — W dniu wczorajszym mylnie został podany tytuł feljetonu: „Aissana"; powinno być: „Aissaua".

✝ Dziś nad ranem zasnął snem nieprzespanym Kaźmierz Ostrowski, pełen talentu artysta-rzeźbiarz.

Ostrowski padł ofiarą rozwiniętej nagle choroby płucnej, która nadwątlone twardą pracą siły jego w przeciągu kilkunastu dni wyczerpała.

Pomoc wszelka okazała się bezskuteczną — najwytrawniejsi nasi lekarze nie zdołali przedłużyć wątłego pasma żywota biednego artysty...

Ostrowski rodził się we Lwowie 1848 roku.

Studja specjalne odbywał w akademjach sztuk pięknych w Wiedniu, Berlinie, Dreznie i Krakowie, gdzie zawsze wyróżniał się pracą i szlachetnym do dłuta zapałem.

Pierwszem jego dziełem była wielka grupa wykończona w Wiedniu a obecnie zdobiąca wejście krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

Z grupy tej bił spory talent,—w Ostrowskim górowała wyobraźnia żywa, artystyczna, mająca na posługę rękę nie zawsze może subtelną i liczącą się z klasycznością linij, ale silną zato, energiczną...

Z Wiednia wybiegł Ostrowski w świat szeroki, pełen rojeń i marzeń złudnych na przyszłość...

Już jednak w Berlinie jąć się musiał roboty ciężkiej, rzemieślniczej prawie, z której otrząsnąwszy się stanął w Warszawie.

Tu zajął znaną artystom naszym ciemną i wilgotną pracownię na Oboźnej, do której słońce rzadko, jakby z kaprysu tylko zachodziło...

Obarczony rodziną poświęcał się cały pracy: rzeźbił popiersia i posągi ludzi zasługi i cnoty (jak naprzykład pomnik ku czci dra Girsztowta), kował nadgrobki, — wszystko jednak dla chleba, dla czarnego chleba na który kilkoro ust czekało...

W chwilach jaśniejszych rzucał się do „roboty na przyszłość" — jak ją nazywał i wówczas to powstało kilka wysoce udatnych a odznaczonych szkiców konkursowych, grup sporo, a w ostatnich chwilach „Halka" — „Świtezianka"—„Polonez" i inne.

Miał z nich właśnie Ostrowski urządzić wystawę— marzenie to jednak już się nie ziści...

Na łożu śmiertelnem prawił biedny rzeźbiarz gorączkowo o wypieszczonych tych dzieciach swego dłuta, troskał się o nie, a nieprzytomny prawie nad urojoną stratą ich bolał.

Skonał z myślą... o swojej sztuce!

Nad martwemi zwłokami Ostrowskiego stanęła opuszczona rodzina, której spokoju i bytu zapewnić mu nie dano...

Ich łzy boleściwe, to nie wymówka, to okropny, serce rozdzierający żal za zacnym mężem i tkliwym ojcem.

Czy też, choćby chwilowo, nie uwolnią ich od głodowego widma towarzysze pracy ś. p. Kazimierza, dla których wylanym był, pełnym poświęcenia nieraz druhem.

tc.

✝ Bolesna prawdziwie dochodzi nas w ostatniej chwili wiadomość.

Wczoraj w dziedzicznych dobrach swoich umarł Jan hrabia Działyński.

Urodzony w 1830 r. z ojca Adama Tytusa wojewodzica Królestwa Polskiego i Celiny z hr. Zamoyskich — zmarły liczył lat czterdzieści i dziewięć.

Odziedziczywszy po ojcu upodobanie do nauk klasycznych i przyrodniczych, chociaż wykształcony specjalnie w matematyce i wojskowości, ś. p. hr. Jan całe życie swoje pracował w obu tych kierunkach.

Początkowo jednak więcej poświęcał się wojskowości i pracował nad ulepszeniem broni palnej w 1864 r. w strzelnicy Vincenskiej, gdzie komisja narodowa francuzka próbowała nowych karabinów jego konstrukcji i uznała je za doskonałe.

Ożeniony w początkach piątego dziesiątka obecnego stulecia z księżniczką Izabellą Czartoryską, hr. Jan przemieszkiwał często w Paryżu, gdzie w ciągłych zostawał stosunkach ze znakomitościami świata naukowego.

Jako podróżnik zamiłowany, wyruszył w r. 1865 Działyński z Rzymu do Egiptu i zwiedził całą Afrykę północną.

Wróciwszy do Kórnika— niestety — z nadwerężonem zdrowiem, oddał się namiętnie pracy około porządkowania i pomnażania znakomitej bibljoteki i wielkich zbiorów pozostawionych mu przez ojca.

Odtąd rozpoczyna się szereg czynów jego poważnych, iście znamienitych.

Oto wydaje Działyński własnem staraniem i nakładem dzieło Kopernika i inne dotyczące rozwoju i historji nauk matematycznych w społeczeństwie naszem.

Jako członek towarzystwa nauk ścisłych prowadzi w Paryżu wydawnictwa tego towarzystwa, znosi się z uczonymi, popiera młodzież uczącą się, dba o literaturę, zostaje prawdziwym mecenasem nauki i sztuki.

O Działyńskim można śmiało powiedzieć, iż był wzorem polskiego magnata—zawsze gotowego do poświęceń i trudów.

Mało kto z wśród nas ma tak niezaprzeczone prawo do ogólnej wdzięczności i szacunku.

Działyński— wszędzie i zawsze zostawiał pamiątkę swej gorącej i niewyczerpanej miłości dla ludzkości w ogóle, a dla swych ziomków w szczególności.

Przystępny dla wszystkich, miły w obejściu, usłużny wielce w potrzebie a serdeczny hr. Jan zachował nieskazitelnie tradycję znakomitych przodków.

Pokój pamięci przezacnego człowieka!

J. W.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

— Jak donoszą gazety petersburskie, wskutek rozporządzenia ministerjum komunikacji, na drogach żelaznych, znajdujących się w guberujach Królestwa polskiego, mają być podobno założone w bardzo niedługim terminie szkoły telegraficzne, w których wszyszy członkowie personelu kolejowego, przed otrzymaniem jakiegokolwiek miejsca etatowego, obowiązani będą obeznawać się ze sztuką telegraficzną.

— Gazety petersburskie zapewniają, że rząd polecił przedstawicielom swoim na dworach zagranicznych zebrać wiadomości o obowiązujących prawach i konwencjach względem wydawania zbrodniarzy.

— Ministerjum komunikacji, jak się dowiadujemy z gazet, wniosło obecnie do komitetu ministrów przedstawienie sukcesorów Gustawa von Kramsta o pozwolenie eksploatowania pokładów węgla kamiennego pod szosą olkuską na 315 i 316 wiorście od Warszawy na przestrzeni 800 sażen. Przedsiębiorcy oznajmiają, że przed rozpoczęciem robót przeprowadzą szosę na inne miejsce na długości 900 sażen; po wydobyciu zaś węgla biorą na siebie odbudowanie szosy na tem samem miejscu. Ministerjum dóbr państwowych ani też ministerjum komunikacji nie znajdują ze swej strony w tym względzie żadnych przeszkód; minister komunikacji tylko wymaga zabezpieczenia zobowiązań za pomocą kaucji.

— *War. dniew.* donosi, że towarzysz ministra spraw wewnętrznych zatwierdził pięć nowych kantorów komisowych drugiego rzędu w Warszawie: pp. Cecylji de Prechamps, Heleny Dąbrowskiej, Joanny Zamarajew, Franciszka Górskiego i Józefa Łuczyńskiego.

— Dla dostarczenia zarządowi miejskiemu szczegółowych wiadomości o stanie bruków w Warszawie, jak również o stanie w jakim znajduje się oczyszczanie ulic miasta, władza policyjna poleciła zrobić wykaz wszystkich ulic miasta, rozdzielając je na trzy kategorje: w 1-ej zamieścić ulice główne znajdujące sie w środku miasta, a także i boczne, na których bruki wymagają natychmiastowej przeróbki lub poprawy; w 2-ej boczne, na których bruki mniej nadwerężone chociaż potrzebują naprawy; w 3-ej wreszcie, ulice potrzebujące naprawy bruków, lecz położone opodal od środka miasta i na przedmieściach.

— Dozwolonem już zostało zawieszanie przed sklepami t. z. „markiz" dla ochrony od słońca, z warunkiem jednak, aby takowe umieszczane były nie wyżej jak na wysokości 4-ch łokci od poziomu chodnika ulicy.

— W dniu wczorajszym warszawskie Towarzystwo opieki nad zwierzętami przedstawiło do zatwierdzenia JW. jenerał-gubernatorowi projekt założenia szpitala stałego dla koni w Warszawie.

— Cukrownia Leonów, położona nad Wisłą pod Płockiem, nabyła — jak wzmiankowaliśmy — w Prusach statek parowy, który używanym będzie w tegorocznej jesieni do holowania tratew z burakami dla tejże cukrowni przeznaczonemi, wskutek czego rejon plantatorów znacznie na powiślu rozprzestrzenionym zostanie; statek ten, posiadający i kajuty pasażerskie, miał być używanym pierwotnie dla przewozu pasażerów pomiędzy Płociem a Włocławkiem, skutkiem jednakże porozumienia z obecną administracją żeglugi parowej na Wiśle projekt ten został zaniechany.

— Ciągnienie trzeciej klasy loterji klasycznej dopełnionem zostanie w dniach 9-tym i 10-tym b. m.

— Ferje wielkanocne w uniwersytecie naszym, zarówno jak w średnich zakładach naukowych, ukończą się w nadchodzący poniedziałek.

— Profesor Stanisław Tarnowski dotrzymuje swej szlachetnej obietnicy i przybywa w przyszłym tygodniu celem wypowiedzenia dwóch odczytów na rzecz powodzian sandomierskich; mają to być pogadanki o poetach polskich, ilustrowane deklamacją panny Popielówny i Królikowskiego.

— Juljusz Kossak przybyć ma stanowczo w pierwszej połowie b. m. do Warszawy.

— Pogodę wiosenną, od tygodnia trwającą, przerwał dziś pierwszy, ciepły deszcz kwietniowy.

= Z literatury.

* Świeżo ukazał się w druku siódmy tom dzieł Juljana Bartoszewicza.

Mieści on w sobie: „Szkice z czasów Saskich“.

* Tadeusz Jerzy Stecki wydał nową monografję historyczną.

Jest to tym razem monografja Łucka, pod tytułem: „Łuck starożytny i dzisiejszy“.

* Najnowsza powieść Gustawa Aimarda: „*Les coupeurs de routes*“, przełożoną została na język polski i ukaże się w dodatku jednego z pism tygodniowych.

= Z teatru i muzyki.

* Krytyczne przesilenie wiosenne, szerzące w mieście kaszle, chrypki i katary, nie oszczędza i artystów włoskich pana Lago.

Ucierpiało na tem wczorajsze przedstawienie „Violetty“, w którem bohaterka tytułowa i baryton walczyli widocznie z gardlanemi czy też piersiowemi niedyspozycjami.

Dla realistów byłto może jeden efekt więcej w sztuce, w której suchoty tak ważną odgrywają rolę; co do nas przyznajemy, że z przyjemnością usłyszymy „Violettę“ bez tej przypadkowej prawdy naturalistycznej, pod wpływem której Salla śpiewała ciągle niżej partję i tak podobno w ważniejszych ustępach transponowaną.

Dwa pierwsze akty przeszły też nie zostawiając innego wrażenia, prócz uznania dla gry pełnej prawdy; w trzecim akcie finał świetnie był zaśpiewanym, — w czwartym niedyspozycja bardziej snać niż na początku bruzdziła, bo nawet Masini dał się w intonacji pociągnąć na bezdroża.

Pan Aleni tak był widocznie chorym, że lękał się o każdą nutę, a ta ostrożność jeszcze bardziej uczyniła bezbarwnym śpiew, któremu i tak życia zawsze brakuje.

Jeden Masini stał dzielnie na wyłomie i zobojętnioną nieco publiczność porywał wybuchami uczucia w duecie aktu pierwszego, w romansie aktu drugiego —a nawet w wielkiej scenie z pieniędzmi.

Dodajemy *nawet*, gdyż w tej scenie nie siła głosu, nie sztuczne parlando, lecz nadzwyczajna umiejętność akcentowania frazesów wywoływała dramatyczne efekta, illustrowane grą doskonałą.

Zauważyliśmy w tej grze szczegół jeden, dowodzący w artyście niepospolitej inteligencji.

Po krwawej obeldze rzuconej w twarz kochance, bohater, zanim jeszcze spotkał się z surowym wyrzutem na obliczu ojca, przychodzi sam do opamiętania, do przeświadczenia, że nie postąpił jak człowiek honoru i ma chwilę, kiedy sam sobą brzydzi się za swój postępek.

Tę chwilę psychologiczną znakomicie oddał Masini w grze niemej, podnoszącej jeszcze dramatyczne natężenie sytuacji.

Jestto widocznie artysta nietylko śpiewający, lecz i myślący.

* Z powodu słabości pani Ostrowskiej i p. Szymanowskiego, repertuar teatru rozmaitości znowu ulega zmianom.

Dziś w miejsce „Pieszczoszka“ odegrane będzie „Niewiniątko“ i „Miód kasztelański“ Kraszewskiego.

* Dziś w teatrze wielkim w miejsce baletu „Robert i Bertrand“, „Pan Twardowski.“

* Pan Władysław Szymanowski udaje się do Krakowa na gościnne występy dopiero po odegraniu jednej z główniejszych ról w „Sądzie honorowym“ E. Lubowskiego.

* Dziś w sali resursy obywatelskiej koncert włochów.

Udział Józefa Wieniawskiego naturalnie upada...

= Zamykanie sklepów.

Sklepy warszawskie w rozmaity sposób bywają zamykane.

Chcemy tu zaznaczyć dwa w szczególności.

Jedne zamykane są za pomocą żelaznych drzwi zwijanych i te są niedogodne dla sąsiadów—hałas, jaki sprawiają podobne zamknięcia przy spadaniu, rozlega się nietylko po całych ulicach, ale po całych częściach miasta.

Inny rodzaj zamknięć stanowią deski na dzień uprzątane, na wieczór zaś wynoszone z ukrycia, z których to desek układa się drzwi, łącząc je sztabą żelazną.

Tutaj, zdawałoby się, nie może być niedogodności dla nikogo.

I nie byłoby z pewnością żadnej, gdyby wnoszenie i wynoszenie desek owych odbywało się z ostrożnością, przez ludzi dosyć silnych do noszenia w sposób nikomu nie zawadzający owych desek.

Zdarza się jednak, że do zamknięcia delegowani są mali chłopcy, terminatorzy, którzy zaledwo deski takie z okuciem unieść mogą, a jeśli uniosą, to tyle je na chodniku ulicy naobracać, naukładać, naupuszczać muszą, że tamują przejście i ruch na ulicy.

Kilka dni temu stało się coś podobnego na szerokim chodniku Długiej ulicy — a jak to bywa tam, gdzie mniej jest miejsca?...

Oddajemy tę uwagę rozmyślaniom stróżów porządku publicznego.

= Oszustwo.

Od pewnego czasu jakiś spekulant niemiecki umieszcza w dziennikach naszych ogłoszenia, iż za skromną kwotę półtora rubla, nadesłaną listownie w markach pocztowych, dostarcza odwrotnie również w liście proszek na wygubienie włosów bez uszkodzenia skóry.

Wykpiwanie tym sposobem od łatwowiernych pieniędzy za pomocą szumnych reklam często się powtarza.

Tym razem np. proszek ów nie jest niczem więcej jak siarkiem wapnia, produktem bardzo łatwym do otrzymania i nizkiej nadzwyczaj wartości a znanym i używanym powszechnie u narodów wschodnich do wygubiania zarostu bez uszkodzenia skóry.

= Fałszerstwo pieniędzy.

Z Wilkomierza donoszą, że tam ostatniemi czasy zaczęły się ukazywać w biegu fałszywe dwudziestokopiejkowe monety.

Zarządzono pilne śledztwo.

Pokazało się, że wyrabiał fałszywe dwudziestokopiejkówki uczeń miejscowej szkoły weterynaryjnej.

W mieszkaniu jego znaleziono wszystkie do tego przyrządy...

= Najtwardsza czaszka!

Gazeta *Ricord* filadelfijska donosi, iż niejaki Józef Stratton gotów jest każdej chwili wystąpić do walk i o lepsze pod względem wytrzymałości czaszki...

Stratton mieszka pod nr 507 na Hurst Street z małżonką Deborą Walker, murzynką.

Pani ta miała w tych dniach sen bardzo niespokojny.

Roiły się po jej rozgorączkowanej główce najfantyczniejsze rzeczy.

Nagle, w przekonaniu, że słyszy zbliżających się morderców, chwyta za rewolwer wiszący nad łóżkiem i kieruje kroki w stronę szelestu.

Pociąga za cyngiel — strzela... a kula trafia śpiącego w drugim kącie Strattona w sam środek głowy...

Stratton — Stratton... budzi się i pyta najflegmatyczniej o powód hałasu!

Zawiadomiony przez żonę o wszystkiem, chwyta się za czoło i... śpieszy do poblizkiego szpitala.

Znajdujący się tu chirurg konstatuje ze zdumieniem, że kula, przedarłszy skórę, spłaszczyła się o czaszkę, nie uszkodziwszy jej bynajmniej.

Pocisk, płaski jak srebrny dolar, oddany został Strattonowi, który schował go do kieszeni i powrócił do domu nucąc: „Yankee Doodle“.....

= Pomiędzy pannami.

— Powiedzże mi Franiu, który z poetów najlepiej ci się podoba?

— Doprawdy... sama nie wiem... żaden u nas w domu nie bywa...

= Rozmowa kumoszek.

— Ah! żeby też kuma wiedziała co za rejwach był na ulicy... prowadzili kogoś do aresztu...

— A za co?

— No, juścić za kark...

= Nieszczęście nie przychodzi nigdy samo.

Po długiem niewidzeniu spotkali się dwaj przyjaciele.

— Czy wiesz—opowiadał X.—że się ożeniłem? ale tego samego dnia okradli mnie złodzieje.

— Ach! że też to nigdy jedno nieszczęście nie przychodzi samo ..

= Wypadki.

* Robotnik fabryki akcyjnej Lilpopa, Rau'a i Loewensteina, Szymon B., lat 45 liczący, prowadząc wóz ładowny żelazem, potknął się i upadł pod koła wozu.

Upadek był tak nieszczęśliwy, że wóz przeszedł mu przez piersi.

Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus na kurację,

Stan jego grozi niebezpieczeństwem utraty życia.

* Na Podwalu, przechodząca uboga kobieta, Petronela M., nagle zachorowała i bezprzytomna upadła na chodnik.

Podniesiono ją i odwieziono do szpitala.

* W domu, pod nr 7, na Nowym-Świecie, z mieszkania jednego z lokatorów skradziono palto z znajdującemi się w kieszeni pieniędzmi i zegarkiem.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: M. K. rs. 10 dla biednych do uznania redakcji; J. O. rs. 3 dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej; A. S. rs. 1 dla sandomierzan; za egzemplarz dzieła „Książęta szlązcy“ rs. 1 kop. 10 dla szlązaków.

— W dziale ofiar wczorajszych, gdzie powiedziano: „Od J. K. przysłane mu z powinszowaniem przez panów W. P. i L. K.“ opuszczono kwotę rs. 25 na powodzian sandomierskich, co się dziś prostuje.

— *Bereg* dowiaduje się, że ministerjum spraw zagranicznych zamierzyło opublikować wszystkie dokumenta korespondencji, dotyczące sprawy Hartmana; najpierw zaś według zwyczaju dyplomatycznego korespondencja w kopji zakomunikowaną zostanie rządowi francuskiemu.

— *St. Petersb. Herold* donosi, że odbyta temi dniami w drukarniach petersburskich rewizja dała zadziwiające rezultaty. Wogóle brakło bardzo znacznej ilości czcionek. W jednej drukarni brakowało 800 pudów. w drugiej z całego zapasu 200 pudów pozostało tylko 66. Administracja owych zakładów nie może faktu tego wyjaśnić.

Nekrologja.

† W piątek, dnia 2 kwietnia, w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Edmunda **Kalinowskiego**, urzędnika warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń, odbędzie się wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-tej** zrana, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —6577—

† W dniu 3 b. m., w sobotę, jako w wigilję imienin, za duszę ś. p. Marjanny z Kurlichów i Feliksa **Rosińskich**, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-tej** zrana, na które strapiona obecna córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —6508—

† W sobotę, dnia 3 kwietnia r. b., jako w bolesną rocznicę imienin ś. p. Marji z Rasińskich **Drążewskiej**, odprawiać się będą msze św. w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **9-tej, 10-tej i 11-tej** zrana, na które w niepocieszonym smutku pogrążona córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —6497—

† Jutro, dnia 2 kwietnia, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10 i pół** zrana, żałobne nabożeństwo, jako w rzecią rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Gościmskiego**, tajnego radcy, senatora. —6680—

† W dniu 2 kwietnia, jako w dniu imienin ś. p. Franciszka **Rubach**, tak pamiętnym, ale zarazem bolesnym, odprawioną będzie wotywa w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-tej** zrana, przed wielkim ołtarzem, na którą uprzejmie zaprasza się życzliwych, ceniących drogą pamięć zmarłego. —6653—

† Ś. p. Kazimierz **Ostrowski**, artysta-rzeźbiarz, przeżywszy lat 32, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, dnia 1 kwietnia r. b. zasnął w Bogu. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z dwojgiem dziatek, bracia, matka i siostry zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 3 b. m., w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —6681—

† Ś. p. Magdalena **Zarzycka**, w dniu 31 marca r. b. zakończyła życie. Stroskani siostrzeńcy zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające dnia 2 kwietnia r. b., we czwartek, z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski, o godzinie **4-tej** po południu. —6682—

† Ś. p. Józefa z Woznickich **Zaborowska**, wdowa po niegdy radcy tajnym, senatorze, zakończyła doczesne życie po krótkiej lecz ciężkiej słabości w dniu 1 kwietnia r. b., przeżywszy lat 74. W ciężkim smutku pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 3 kwietnia, w sobotę, o godzinie **11 i pół** przed południem, w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —6683—

† W mieście Radzyminie zmarła w dniu 26 marca r. b w wieku lat 72 ś. p. Barbara z Kowackich **Paczyńska**, wdowa po naczelniku archiwum Banku polskiego. —6582—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 30-go marca.—Utworzył się tu komitet szwedzki dla uroczystego przyjęcia podróżnika Nordenskjölda, który przybędzie tu we czwartek. W hotelu Continental dany będzie bankiet. Przewodniczyć na nim będzie następca tronu szwedzkiego, po którego prawicy zasiądzie profesor Nordenskjöld, a po lewicy kapitan Falander, komendant „Vegi“.

× **Bruksella** 30-go marca.—Przedwstępne śledztwo prowadzone w sprawie zaburzeń ulicznych, dokonanych przez studentów w Lowanjum wykazało, iż przeszło 200 studentów uzbrojonych było częścią w rewolwery, częścią w kastety.

× **Londyn** 30-go marca.—Książę Leopold wyjeżdża w d. 29 kwietnia dla zwiedzenia Kanady i stanów zachodnich Ameryki.

× **Sztokholm** 30-go marca.—Szwedzkie gazety donoszą, iż za prawo przetłómaczenia na język angielski sprawozdania z podróży profesora Nordenskjölda ofiarują mu 10,000 funtów szterlingów, na niemiecki—60,000 marek i na francuski—120,000 franków.

× **Darmsztadt** 30-go marca. — Książe i księżna Walji przybyli tu; przyjazd królowej angielskiej i księżniczki Beatryksy nastąpi dziś po południu.

× **Berlin** 30-go marca.—Zmarł tu N. B. Oppenheim, ekonomista i polityk, b. poseł.

× **Poznań** 30-go marca. — Śmierć Jana Działyńskiego wywarła tu bardzo smutne wrażenie. Dziś zakończył też żywot Adam Żółtowski, b. poseł do sejmu pruskiego. Stan zdrowia poważanego powszechnie obywatela Bronisława Dąbrowskiego z Winogóry jest już pomyślnym.

× **Kraków** 30-go marca.— Na scenie tutejszej przedstawiono onegdaj nową polityczno-społeczną komedję Bałuckiego „Sąsiedzi“. Publiczność przyjęła ją bardzo gorąco. Jest to niezawodnie najpoważniejszy utwór Bałuckiego.

× **Lwów 30-go marca.** — Opera Jareckiego „Mindowe“

przedstawioną zostanie po raz pierwszy w tutejszym teatrze we czwartek, dnia 1 kwietnia.

× **Bukareszt** 30-go marca.— Wszystkie wielkie mocarstwa są tu obecnie reprezentowane przez posłów z wyjątkiem Rosji, która odwołała swego posła wskutek nieporozumienia o Arab-Tabię.

× **Konstantynopol** 29-go marca.— Konsulowie francuski i angielski w Dżeddah, wobec agitacji panującej w porcie Mekki i w zachodniej części Arabji, udawali się do ambasadorów w Konstantynopolu z żądaniem wysłan a okrętów wojennych dla zasłonięcia w danym razie swych krajowców. Sir Layard zwrócił się w tym przedmiocie do sultana, który oświadczył, iż odpowiednie środki bezpieczeństwa zostały przedsięwzięte. Okręty wojenne nie zostaną więc wysłane do Dżeddan.

× **Tyflis** 30-go marca. — Wielkie śniegi spadły w ostatnich dniach na Kaukazie i stały się powodem przerwy w komunikacji. Pomiędzy Kobi i Gudaurem potworzyły się olbrzymie zaspy. Z gór spadają lawiny. Z Władykawkazu sprowadzono wojsko dla utworzenia drogi, lecz siły jego okazały się niedostateczne.

× **Nowy York** 28-go marca.—*New-York-Fost* pomieszcza depeszę z Waszyngtonu, w której stronnicy jenerała Granta oświadczają, iż nie otrzymali potwierdzenia wieści o cofnięciu kandydatury Granta na prezydenturę Stanów Zjednoczonych.

× **Waszyngton** 28-go marca.—Ferdynand Lesseps przybył do Chicago; w dniu 1 kwietnia udaje się on do Europy.

Przegląd polityczny.

Dekreta w sprawie jezuitów i nieuprawnionych przez rząd kongregacyj duchownych zostały faktycznie we wtorek ogłoszone, wbrew przypuszczeniom, które *Temps* podał w jednym z ostatnich swych numerów.

Wspomniane dekreta rozwiązują zakon jezuitów we Francji i znoszą ich kolegja; zakłady naukowe zawiadywane przez księży mogą do końca roku szkolnego istnieć, ale z początkiem wakacyj muszą być stanowczo zwinięte.

Inne stowarzyszenia duchowne wezwane zostały do przedstawienia swych statutów rządowi, który je przejrzy i w miarę uznania swego zatwierdzi lub odrzuci.

W ogóle pogłoski, dotyczące powyższych rozporządzeń, sprawdziły się najzupełniej.

Nie wiadomo dotychczas, jak się wobec tych radykalnych postanowień gabinetu Freycineta zachowa Watykan i czem odpowie na taki atak z obronnych pozycyj państwowego prawodawstwa. Przed tygodniem Freycinet miał w tym przedmiocie konferencję z nuncjuszem papieskim mgr. Czackim i uprzedził go o ewentualnych postanowieniach gabinetu. Nuncjusz przyjął takowe do wiadomości z należnem zastrzeżeniem, ale bez protestu. Instrukcje przesłane z Rzymu, według *Indépendance*, pozwalają wnioskować, iż papież nie ma zamiaru identyfikować sprawę katolicyzmu we Francji ze sprawami jezuityzmu.

Nowo-zamianowany poseł francuski przy Watykanie, p. Desprez, złożył w zeszłym tygodniu wizytę kardynałowi Ninie i w rozmowie oświadczył, że rząd francuski nie spełni żadnej nieprawości i nie użyje żadnych środków gwałtownych, wszelako ze względu na wyższe interesa państwowe musi kres położyć niektórym nadużyciom klerykalizmu.

Kardynał Nina nie odpowiedział nic na to, przyrzekł tylko papieżowi powtórzyć przy sposobności powyższe oświadczenia posła republikańskiego.

Według wykazów statystycznych, dekret wydalenia obcokrajowców z zakonów jezuickich dotknie tylko 22 członków obcej narodowości, z których i tak trzej posiadają formalne zezwolenie na przebywanie w granicach Francji.

Prawdopodobnie na samem wydaniu wyroków nie skończy się; obrońcy jezuitów, całe stronnictwo klerykalne i konserwatywne szukać będzie sposobu obalenia prawnych podstaw, na których Rząd oparł swoje wyroki. W senacie wywołają one zapewne żywą dyskusję, a prasa nie pozostanie obojętną wobec tak ważnego faktu polityki wewnętrznej.

Walka wyborcza w Anglji toczy się z niezwykłą zaciętością; liberaliści roznamiętnili się do tego stopnia, iż bez namysłu rzucają argumenta jak pociski na oślep puszczane. Ostatni wybuch nowych rozruchów w Afganistanie wypadł w dość niestosowną porę dla Rządu i oddziałać może niekorzystnie na pewną część opinji publicznej w Anglji, zwłaszcza przy współudziale liberalistów.

We Włoszech po ożywionych dyskusjach parlamentarnych wróciła równowaga; Izba straciła przecież w utarczkach opozycji z Rządem swojego prezesa, p. Fariniego, którego żadną miarą nie można było nakłonić do cofnięcia dymisji. Nawet *Italia irredenta* uspokoiła się jakoś chwilowo i ogranicza się na retorycznych eksperymentach swych przewodników.

Fanfulla donosi, iż w sferach politycznych Rzymu bardzo dobre wrażenie wywarła skwapliwość, z jaką Rząd austryjacki zaprzeczył pogłoskom o skonfiskowaniu na wodach dalmatyńskich transportu broni i amunicji, wiezionego rzekomo na statkach włoskich.

Rząd wiedeński nie chce bałamucić opinji publicznej i rozdrażniać po obu stronach granicy włoskiej umysłów i usposobień wzajemnych, pospieszył natychmiast z odwołaniem sensacyjnej plotki, podawanej przez jakiś dziennik tryjestyński.

Z Berlina donoszą, iż dotychczasowy poseł niemiecki w Paryżu ks. Hohenlohe w tych dniach objąć ma urząd sekretarza stanu i zastępstwo prowizoryczne ks. Bismarcka. Utrzymują, że na tej posadzie ks. Hohenlohe stale później zatwierdzonym zostanie i do Paryża więcej nie powróci.

Ks. Bismarck miał najwyraźniej oświadczyć w kółku zaufanem, że na wypadek ewentualnej jego dymisji ks. Hohenlohe jest jedyną osobistością zdolną w jego duchu i tradycji poprowadzić dalej politykę niemiecką. Orzeczenie to, jeśli prawdziwe, ma wielką wagę, gdyż dotychczas słusznie troskano się godnym następcą kanclerza, który zajęty sobą ciągle i swemi politycznemi planami, zapomniał prawie przygotować sobie na przyszłość spadkobiercę wielkiej misji politycznej. Może nim będzie ks. Hohenlohe — *chi lo sa?*

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn, 31-go. — Skutkiem intryg pałacawych ograniczył sułtan władzę Midhata-paszy w ten sposób, że Syrję podzielono na trzy wilajety a Midhatowi pozostawiono tylko zarząd Damaszku.

Rzym 31-go.—Wybór deputowanego Spantigati na prezesa Izby na miejsce Farini'ego uważają tu za pewny. Utrzymują, że ślub księcia Genui z księżniczką angielską Beatricą odbędzie się w połowie maja w Monza. Serbski ex-minister jenerał Belimarkowicz przybył tu z misją urzędową.

Ateny 31-go.—Rozwiązanie izby ma wkrótce nastąpić, nowe wybory odbędą się w kwietniu.

Berlin, 31-go—*Norddeutsche Allg. Zeit.* w artykule poświęconym sprawie Hartmanna powiada, że Hartmann powinien był być wydany, gdyby kierowano się nie względami nauki, lecz zdrowym rozumem, każde bowiem przestępstwo, którego istota czynu jest zbrodnią zwyczajną, pozostaje takiem, chociażby spełnione zostało z pobudek politycznych.

Londyn, 31-go—Dotychczas wybrano 29 konserwatystów i 20 liberalnych, bez wszelkiej opozycji; w wielu miejscowościach odbywa się dziś skrutynowanie, w innych zaś jeszcze głosują.

Petersburg 1-go. — *Petersb. Deuts. Zeitung* podaje wiarogodne szczegóły o odkryciu drukarni tajemnej na ulicy Mieszczańskiej. Odkrycie miałe miejsce w nocy z 13 na 14 marca v. s. Aresztowano 19 osób. Drukarnia była tak zwaną „drukarnią przenośną“ i zmieniała często siedlisko pracy. Drukarnia nosiła nazwę: „Drukarnia przenośna północnego związku socjalistycznego“. Pras pośpiesznych nie znaleziono, były tam tylko ręczne. Każdy z robotników miał sobie powierzoną część pojedyńczą aparatu, aby w razie niespodziewanego najścia, wiedział, co uczynić z powierzonym mu przedmiotem i gdzie go schować.

Utrzymują, że właściciel domu, który sam jest urzędnikiem 3-go wydziału, nie miał najmniejszego wyobrażenia o tem, co się działo w jego domu.

— Z chorób najwięcej przyczyniających się do powiększania śmiertelności, najpowszechniejszą, najbardziej przerażającą dla rodzin i zwiększającą każdodziennie takowe bez zaprzeczenia są suchoty.

Doświadczenia robione w Brukselli i następnie wszędzie prawie dowiodły, że smoła, produkt żywiczny jodły, oddziaływa bardzo skutecznie na chorych dotkniętych suchotami, lub zapaleniem dychawek.

Najlepszy sposób używania smoły są kapsułki. *Kapsułki Guyot'a* zrobiły się lekarstwem popularnem od chorób tego rodzaju. Zwyczajną dozą są dwie kapsułki przyjęte podczas jedzenia.

Polepszenie bardzo prędko uczuć się daje.

Aby uniknąć licznego naśladowania, wymagać należy podpisu Guyot, wydrukowanego w trzech kolorach, na etykiecie flakonika. —24057—6—0

— *Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej* ma honor podać do wiadomości osób interesowanych, iż w taryfie miejscowej drogi nadwiślańskiej termin bezpłatnego przechowania powozów, po przybyciu ich na stację przeznaczenia, przedłużony został z 2-ch do 24 godzin. —6637—

— ***Antoni Makowski,*** właściciel magazynu bławatnego, przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej, wyjechał za granicę. —6664—

— ***Julja Makowska,*** właścicielka mód i nowości, wyjechała za granicę. —6665—1—2

— ***Pani M. Galati,*** właścicielka magazynu bielizny i ubiorów dziecinnych przy ulicy Czystej nr 6, wyjechała do Paryża, w celu zaopatrzenia magazynu w nowości sezonu wiosennego i letniego; niezależnie zaś od tego, powiększa swój zakład przez zaprowadzenie kapeluszy damskich i dziecinnych.
3—4 —5181—

— M-me **A. Randeau,** właścicielka magazynu mód przy ul. Niecałej, wyjechała do Paryża.
—6534—2—2

— P. **P. Szubert,** właścicielka magazynu mód i nowości damskich, wyjechała za granicę. —6441-3

— Najskuteczniejszym srodkiem, uznanym przez lekarzy, od ***kataru,*** zapalenia oskrzeli, gardła i bólu piersi, jak zawsze są: *Sirop i Pâte de Nafé* de Delangrenier de Paris. —45—0—24039—

— **W ciągu jednej nocy** wyleczyć można popękania skóry, odmrożenia, krostki, liszaje, plamy czerwone i t. p., za pomocą **Crême Simon** á la Glycerine. Wyłączna sprzedaż tego środka u p. Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska nr 4. —32—0—26915

Zabezpieczenia na życie,

jako to na kapitały płatne natychmiast po śmierci,
„ „ płatne po dojściu do pewnego z góry oznaczonego wieku,
„ „ posagowe dla córek i synów,
wogóle ubezpieczenia we wszelkich kombinacjach i we wszelkiej żądanej wysokości, załatwia i objaśnień udziela każdodziennie, od godziny 9-tej rano do 7-ej po południu, w biurze przy ulicy Żabiej nr 7, w domu p. Janasza, w gmachu poprzecznym na 1-szem piętrze.

Michał Rotwand,
inspektor St. petersburskiego Towarzystwa ubezpieczeń.
4—52—5155—

Wyborne cygara

pod nazwą:
Hawana obstalunkowe nr 1, w cenie rs. 6 za 100 szt.
Hawana obstalunkowe nr 2, „ „ 5 „
Hawana obstalunkowe nr 3, „ „ 4 „
Hawana obstalunkowe nr 4, „ „ 3 „
Hawana Kosmopolit, „ „ 3 „
pakowane po 100, 50, 25 i 10 sztuk, oraz ***tytonie tureckie i papierosy*** w różnych cenach, fabryki **L. W. TOŁMACZA i J. D. PENERDZI w Kijowie,** poleca skład pod firmą

KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI

5615— w Warszawie, hotel Europejski. —6—6

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.). Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 9—10 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie.

Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie.

Od g. 10—11 **Erlich Jan,** choroby właściwe kobietom. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrz. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codzien.

Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne, specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11).

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Lek. ord. szp. Ujazd. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie. (W niedziele od 9—10).

Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmuje się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne) —486—

— Dentysta ***S. Rotheim*** leczy choroby zębów, ust i dziąseł, plombuje i wstawia zęby sztuczne na kauczuku, na siatce metalowej i złocie; przyjmuje od 10-tej rano do 6 po południu. Królewska nr 37.
—6331—3—6

Rozkład godzin przyjęcia w LECZNICY

dla przychodzących chorych,

ulica Senatorska Nr 9,
dom przechodni (Roezlera zwany).

Od 10 — 11—. Dr **Gajkiewicz** (codziennie), z chorobami wewnętrznemi.
Od 10 — 11—. Dr **Borysowicz** (wtorki i piątki), z chorobami kobiecemi.
Od 10 — 11—. Dr **Nencki** (poniedziałki, środy i soboty — mężczyzn, w niedziele i czwartki — kobiety), z chorobami organów moczo-płciowych.
Od 11 — 12—. Dr **Grosstern,** choroby wewnętrzne, specjalnie wieku dziecinnego.
Od 11½—12½. Dr **Taczanowski** (środy i soboty), choroby uszne.
Od 12 — 1—. Dr **Klink** (codziennie), choroby skórne i syfilistyczne.
Od 1 — 2—. Dr **Karwowski** (z wyjątkiem niedziel) choroby krtani, gardła i nosa.
Od 2 — 3—. Dr **Anders** (codziennie), chor. wewnętrzne
Od 2 — 3—. Dr **Kondratowicz,** choroby kobiece.
Od 3 — 4—. Dr **Jawdyński,** chor. chirurgiczne i zębów
Od 3 — 4—. Dr **Nussbaum,** choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe.
Od 11 — 12—. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.
Bilet wejścia 25 kopiejek. —1676—

TEATR WIELKI.
Dziś: **Pan Twardowski.** Jutro: **Violetta** (ab. B nr 3).

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Niewiniątko.—Pieszczoszek.**
Jutro: **Consilium facultatis.—W Alpach.—Kłopot dziadunia.**

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 4 c. 4.

— Dziś rano zimna st. 3 w południe ciepła st. 0.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 1-go kwietnia 1880 roku.

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.....	139.95	—.—	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.48	9.50	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..........	113.40 — —	113.70	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..........	119 70—77½—92½	120.15	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g. żąda:	z końcem g. płac
Obligi skarbowe rs. 100 ...	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.90	99.10	—.—
„ „ „ „ małe	98.30—35	98.55	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	92 —	92.30	—.—
„ „ „ „ II.	91.60	91.75	—.—
„ „ „ „ III.	—.—	—.—	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II...	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże .	—.—	85.75	—.—
„ „ małe.	—.—	85.65	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864...	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866...	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs.100	90 65	90.85	—.—
II „ „ rs.100	90.65	90.35	—.—
III „ „ rs.100	90 65.	90.85	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem giel. żąda:	z końcem giel. płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	274.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz.	—.—	—.—	295.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	160.—	158.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	740.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	305.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	690.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zwier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 110 nowych 137½ zastawnych m. Warszawy serji I i II 250 m. Łodzi 209½ listów likwidacyjnych 133⅓ obligów skarbowych 200, pożyczki prem. 1-ej emisji 108⅓ drugiej emisji 25
Monety: Półimperjały rs. . —.— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —.— marki niemieckie rs. kop. pruskie bilety bankowe rs. k bankowe guldeny austryjackie rs. kop. —

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd, d. 31 Marca 1880 r.
Domanowski Piotr, ob. z Pińska; Renez Karol, ob. z Rygi; Husson Adolf, komisant handlowy z Berlina; Portmann Marja, ob. z Berlina; Tajlor Józef, ekspedytor z Aleksandrowa; Knaap, sztabs rotmistrz z Słonima; Łyssakowski, porucznik z Słonima; Koszutski Adam, budowniczy z Siedlec.

Sala licytacyjna prywatna,

Miodowa Nr 11—13.
Nieustająca wystawa, sprzedaż i przyjmowanie dzieł, sztuk i przedmiotów codziennych potrzeb. **Otwarta codziennie od 9-tej do 4-tej, a w Niedziele i Święta od 12-tej do 3-ciej po południu. Wejście bezpłatne! Licytacja co Wtorek i Piątek od godz. 12-tej.** K41-80-2408

Wystawa Obrazów

w salonie sztuk pięknych
Józefa Ungra,
otwarta codziennie. — Niecała, dom hr Krasińskiego. 101—0—22669—

TEATR GRANZOWA
przy ulicy Danielewiczowskiej.
Jutro w Piątek dnia 2 Kwietnia 1880 r.
przedstawienie
Niemieckiego Towarzystwa Dramatycznego
pod dyrekcją
Adolfa Stegemanna.
z Wrocławia.

DEBORAH,

dramat w 4 aktach, p. Mosenthala.

Pojutrze w Sobotę d. 3 Kwietnia 1880 r.

Auf eigenen Füssen,
Possa ze śpiewami w 6 obrazach, p. Wilken.
Początek o godzinie 8 wieczorem.
K—6668—1—1

Wystawa Obrazów Starożytnych,

w pałacu Brühlowskim, otwarta codziennie od godziny 11 rano do 4 po południu.— Wejście: tak w dnie powszednie jak w Niedziele i Święta kop. 15, Katalogi po kop. 10

Wystawa Odlewów Gipsowych z żywych osób Dra Levittoux,

obok Wystawy Obrazów Ungra przy ulicy Niecałej.—Otwarta codziennie od 10 do 5. Wejście kop. 30. We Czwartki wyłącznie dla dam.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 2, t. j. w Piątek: Grochówka, pieczeń wołowa, kartofle,—makaron z serem na post.

Do najęcia zaraz

Dwa Pokoje,

(z których jeden duży o trzech oknach), z meblami, przy ulicy Włodzimierskiej Nr 2, na drugiem piętrze. K—6476—2—3

Pokój kawalerski,
umeblowany, przy familji, w dobrym punkcie miasta, z usługą i samowarem, za cenę 15 rs. miesięcznie do wynajęcia.—Wiadomość: Mazowiecka Nr 11, w Biurze Posłańców.
K—6563—2—3

OD KASZLU

i piersiowych słabości,

wyrabia Apteka J. Różyckiego na Pradze, które to znany od lat wielu Syrop i Ziółka, w trzech językach wraz z przepisem użycia nabyć można, za cenę: Syropu flaszka 50 kop. Ziółek paczka 25 kop. K—6055—4—8

SKLEPOWA

poszukuje pracy w zajęciach kobiecych.—Interesowani raczą się zgłaszać na ulicę Bednarską pod Nr 5, mieszkania 9.
K—6517—2—2

OWIES

wyborowy na obrok, po 3 rs. 60 kop. korzec, sprzedaje skład T. Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20. K—6525—2—6

MLEKO ŚWIEŻE—ZDROWE

po 10 kop. kwarta, wyprzedaje rano, w południe i wieczór, mleczarnia przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 8. D2—3—6519—

Bardzo korzystny Interes!

Żądany jest **WSPÓLNIK**, z kapitałem od 3 do 4,000 rsr., do fabryki wysoko procentującej, wyrobów ciągle zbywanych.—Żądający jest sam przewodnikiem fabryki, w swym fachu uzdolnionym i znanym zaszczytnie. — Dowiedzieć się w sklepie p. A. Dyżewskiego, ulica Świętokrzyzka Nr 16.

D—6603—1—6

Poszukuje się

DZIECKA

z dobrego domu, na wykarmienie zdrowym pokarmem, za wynagrodzeniem.—Wiadomość: ulica Piękna Nr 8, stróż wskaże.

K—6666—1—3

Potrzebną jest zaraz

OSOBA

z lepszem wychowaniem, umiejąca szyć białą bieliznę na maszynie, umiejętnie czesać i mogąca wyręczyć panią domu w zajęciach gospodarczych.—Marjańska Nr 4, wprost bramy głównej, oficyna parter, prawe drzwi, od godz. 3 do 4.

K—6615—1—3

LEŚNICZY

z kwalifikacją praktyczną i teoretyczną, opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego zajęcia w każdym czasie lub od Ś-go Jana.—Łaskawe żądania z adresem uprasza nadsyłać do Kiosku wprost dworca dr. żel. Warsz.-Wied.

K—6625—1—3

Potrzebną jest

Osoba

na wieś, do zarządu domu.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 39, w Sklepie Wiktuałów.

D1—1—6629—

Student Uniwersytetu,

filolog, życzy udzielać lekcyj lub korrepetycyj. Nowy-Świat Nr 19, mieszkania Nr 15.

D1—2—6570—

6-cio miesięczny Chłopczyk,

dziecię po zmarłej matce, zdrowe, może być oddane na własne.—Wiadomość u stróża przy ulicy Nowy-Świat Nr 2/1752.

D1—1—6572—

Potrzebną jest

GOSPODYNI

na wieś do zarządu gospodarstwem oraz i domem, kompletnie uzdatniona. — Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 56, w mieszkaniu Uszyckiej.

D1—1—6588—

Posiadający 30-to-letnią praktykę

Gorzelany

z chlubnemi świadectwami i rekomendacją, poszukuje od św. Jana r. b. miejsca w jednej z większych gorzelni w Królestwie lub Cesarstwie.—Oferty uprasza przesłać pod adresem: J. M. poste restante Miłosław w W. Ks. Poznańskiem.

D1—3—6584—

Incassent

z kaucją rs. 500, potrzebnym jest zaraz do interesu piekarnianego, mającego znaczny obrót.—Oferty proszę składać w Redakcji, pod lit. S. S. 15.

D—6648— 1—3

Kurator szpitala św. Ducha,

podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 15 (27) Kwietnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie 10-tej zrana, odbędzie się w kancelarji szpitala św. Ducha przy ulicy Elektoralnej, głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych efektów wyszłych z użycia i rzeczy po zmarłych, a to za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu kupna płacić się mające.

Inne warunki licytacyjne każdodziennie mogą być przejrzane w kancelarji rzeczonego szpitala.

Kurator szpitala **Teofil Piotrowski.**

D1—3—6661—

Żądaną jest zaraz

Pożyczka od 3 do 4,000 rs.

na warunkach korzystnych dla pożyczającego. Pewność najzupełniejsza może być udowodnioną. — Adresy reflektantów, przyjmuje Warsz.-Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. B. B. 100.

K—6654—1—3

Rs. 1,000

ktoby miał do wypożyczenia na pewną gwarancję, niech raczy złożyć adres w Kantorze Redakcji Kurjera, pod literami W. H.

D1—3—6567—

Jest do sprzedania

MASZYNA

do krawieczczyzny, mało używana, za nizką cenę, systemu Growera-Beckera.—Ulica Prosta Nr 10, mieszk. 43, 2-gie piętro, oficyna.

D1—1—6547—

Panna Bronisława

KEGEL córka KAROLA, obecnie z pobytu niewiadoma raczy w ważnym interesie zgłosić się lub dać o sobie wiadomość do Biskupskiego, przy ulicy Orlej Nr 3, do mieszkania P. Poznańskiego.

D—6656—1—3

W dniu 2 (14) Kwietnia r. b., w III-cim Wydziale Sądu Okręgowego w Warszawie, sprzedany będzie przez publiczną licytację w drodze działów

DOM

w Warszawie na rogu ulic: Freta i Mostowej, pod hypotecznemi numerami 234, 248 i 249, policyjnemi zaś od ulicy Freta pod Nr 12, a od ulicy Mostowej pod Nr 28 położony. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 40,083 kop. $72^1/_2$. Bliższe szczegóły powziąć można u podpisanego Adwokata w Warszawie, przy ulicy Długiej, pod Nrem 21 zamieszkałego.

Jakób Kirszrot, Adw. Przys.

D—6595— 1—3

W dniu 1 (13) Kwietnia r. b. w IV-tym wydziale Sądu Okręgowego w Warszawie sprzedany będzie przez publiczną licytację zakład fabryczny

Gorzelnia w Dębowej - Górze

w bliskości stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej Skierniewice, znajdujący się, mający urządzoną odzielną księgę wieczystą. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,000. Bliższe szczegóły powziąć można u podpisanego Adwokata w Warszawie, przy ulicy Długiej, pod Nr 21 zamieszkałego.

Jakób Kirszrot, Adw. Przys.

D—6596— 1—3

Wielki wybór

KOŁDER,

z rozmaitych materji jedwabnych i wełnianych w różnych kolorach, ceny najtańsze, oraz **Materace** czysto włosianne, sprężynowe, waldharowe i słomianne, także **Poduszki:** pierzane, puchowe, safianowe i t. p.—**Łóżka żelazne** od najtańszych do ozdobnych i dziecinne rozmaitych wielkości i cen, z któremi poleca się

Zakład Tapicerski S. WROTNOWSKIEGO,

przy ulicy **Czystej Nr 415 (nowy 15)**, dom p. Hr. St. Potockiego. K—6586—1—2

Urządzaniem Browarów i Gorzelń,

według najnowszego systemu, **reperacją lokomobil**, dostarczaniem różnych **robót technicznych**, jak niemniej **fabrykacją pomp**, zajmują się i polecają

Weschke i Peine,

ulica Chłodna Nr 12.

K—6631—1—6

Garnitur Mebli

mahoniowych, włosem wyścielanych; Lampa duża i różne obrazy do sprzedania.—Wiadomość przy ulicy Freta Nr 2, 3-cie piętro od frontu, drzwi przy schodach, widzieć można od godziny 9-tej do 3-ciej. D1—3—6548—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli

złożony z kanapy, dwóch foteli, czterech krzeseł i stołu, przy ulicy Przejazd, w pałacu dawniej Mostowskich, stróż wskaże.

D1—3—6557—



Z powodu braku miejsca, do sprzedania

Fortepian

o 7-miu oktawach, prawie nowy, zagraniczny, za cenę przystępną.—Ulica Podwal Nr 38, w Fabryce kwiatów Zofji Galińskiej.

D1—3—6649—

Fabryka Fortepianów

od lat 50 istniejąca w Krzemieńcu na Wołyniu, pod firmą Peterson i Cziszak, z zapasem materiałów tak w drzewie, jako i innych, jest do sprzedania.—Bliższa wiadomość: Twarda Nr 6, mieszkania 20. D1—3—6574—

DOROŻKA.

Jest do sprzedania Dorożka nowa, wcale nieużywana, z czterema zapasowemi kołami.—Ulica: róg Leszna i Wroniej Nr 27, mieszkania Nr 1. D1—6—6551—

Są do sprzedania

za nizką cenę: **Suknie:** faj różowa jedwabna i granatowa wełniana, zupełnie nowe; **Kaftany:** syberynowy i aksamitny i **dziecinne Sukienki.**—Wiadomość Oboźna Nr 6, mieszkania 13. D—6606—1—3

Wiadomość dla W-nych Obywateli!

Podejmuje się:

Odnawiania Domów,

czyli całej restauracji domu, za przystępne ceny i na lat 6, zarazem kto sobie życzy mogę okazać swoje roboty, oraz i rekomendacje. Nowolipie Nr 40.—**M. A. Zieliński.**

D—6609—1—3

Na letnie mieszkanie

jest do sprzedania na morgi grunt, na którym znajduje się zagajnik kilkunastoletnich mieszanych drzew, przeważnie dębowych; w roku bieżącym stanie tam jedna willa i będzie zamieszkaną. Odległość od Warszawy szosą Petersburską wiorst 8, od przystanku kolei Nadwiślańskiej Płudy, wiorsta 1; położenie przy samej kolei w blizkości lasów sosnowych. Nabiał, warzywa, owoce na miejscu. Wiadomość: przez Żerań w Starym Marcelinie lub w Warszawie w Izbie Skarbowej u p. Kuczyńskiego. D1—2—6558—

Kolonja.

Jest do sprzedania Kolonja, sześć wiorst za rogatką moskiewską, przy sosie i w blizkości przystanku kolei Nadwiślańskiej. W jednej z najzdrowszych pod-warszawskich miejscowości, przez lekarzy jako najodpowiedniejsze na letnie pomieszkania zalecanej, gdyż na gruncie piaszczystym, a zabudowanie mieszkalne o kilkadziesiąt kroków od wielkiego sosnowego lasu. O bliższych szczegółach i cenie dowiedzieć się można przy ulicy Włodzimierskiej Nr 12, u adwokata Juljana Kitzmana.

D1—6—6561—

W PAŁACYKU

za rogatką Belwederską, przy końcu parku Łazienkowskiego, gdzie tuż obok niego całe lato kursują omnibusy do Marcelina, są mieszkania do wynajęcia na letni sezon, lub całorocznie, z werendami i balkonami, mniejsze i większe, stosownie do życzenia; tenże pałacyk może być oddany w administrację na lat kilka lub sprzedany za gotówkę, albo też w zamian na większą posesję z dopłatą.—Bliższa wiadomość w Zakładzie Tapicerskim S. Wrotnowskiego, przy ulicy Czystej Nr 415 (nowy 15), dom p. Hr. St. Potockiego.

K—6587—1—2

---

4 PLACE

na Pradze, rozległości około 60,000 łokci, położone obok banhofu terespolskiego, mają urządzone 4 oddzielne hypoteki, są do sprzedania z wolnej ręki.—Wiadomość na Pradze pod Nr 232, u Franciszka Wardyńskiego, oraz Adwokata Przysięgłego Ksawerego Smoleńskiego, zamieszkałego przy ulicy Długiej Nr 16, wprost Soboru. D—6597—1—3

Letnie Mieszkania,

w lesie sosnowym, nad rzeką, obok łąk, w pięknem położeniu, są do wynajęcia 2 mieszkania po 3 pokoje z kuchnią, z niezbędnem umeblowaniem po **rs. 180.** Przytem na piętrze 3 pojedyncze pokoje z balkonami i wspólną kuchnią po 60 rs.—Mieszkania te nie są osamotnione, o kilkadziesiąt kroków mieszkają dworscy osadnicy. Dwór zapewnia dostawę wszelkich wiktuałów, poczta codzień. Przy kolei Nadwiślańskiej za drugą stacją (Pilawa), od Przystanku Wilga 10 min. drogi — Wiadomość u W-go Naczelnika stacji Wilga, albo w Warszawie Oboźna Nr 4. mieszkania Nr 13.—W samym dworze jest jeden Pokój osobny z kuchnią w Ogrodzie, może być ze stołem. D—6604—1—12

Są do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Nowolipie Nr 51 następujące

LOKALE PIĘKNE:

Na parterze: **Sklep** z pokojem i pokoikiem;
2 Pojedyńcze pokoje.
2 Pokoje, przedpokój i kuchnia.
2 Pokoje i 3 Pokoje, z przedpokojem i kuchnią.—Wiadomość u Rządcy domu.

D—6619—1—6

Do wynajęcia w każdym czasie

Pokój wspólny

dla kawalera, obszerny, o dwóch oknach od frontu.—Ulica Ordynacka Nr 8, **stróż wskaże.**

D1—3—6593—

POKÓJ

może być z porządnemi meblami i usługą.—Ulica Marszałkowska Nr 6, stróż Feliks wskaże. D1—3—6602—

SKLEP

do wynajęcia przy ulicy Długiej Nr 9, za rs. 300.—Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 28, w Fabryce Rękawiczek.

K—6621—1—3

Do wynajęcia każdego czasu

dwie duże Suteryny

na fabrykę lub skład, przy ulicy Złotej Nr 2b, **wiadomość u stróża.** D1—6—6642—

Na porę letnią jest do wynajęcia przy ulicy Pięknej pod Nr 32, od 1-go Czerwca

WILLA

sama w sobie, 8 pokoi, kuchnia, z wszelkiemi wygodami i kompletnem umeblowaniem, stajnią, wozownią etc. za rs. 300. do obejrzenia w każdym czasie. D—6631—1—3

W trzecim domu od Placu Ś-go Aleksandra, przy ulicy Hożej pod Nr 6 nowym, są do wynajęcia od 1-go Lipca b. r.

Różne Lokale:

po 2, 3, 4 i 6 pokoi, z przedpokojem, kuchnią, wygódką, oraz wodociągiem i zlewem, a nadto z balkonem w lokalach 1-go i 2-go piętra domu frontowego, w cenie od 80 do 600 rs. rocznie; prócz tego **Sklep** pojedyńczy za 180 rs. rocznie, z którem może być połączone i mieszkanie.—Wiadomość u właściciela mieszkającego w sąsiednim domu pod Nr 4 nowym, w oficynie na parterze.

D—6647—1—6

Letnie Mieszkania.

W dobrach **Ruda** za 1-szą stacją Miłosna, przy Kolei Terespolskiej, nieodległe od przystanku **Dębe Wielkie** wpośród lasów, znacznej przestrzeni łąk, ogrodów i wód, gdzie urządzone letnie łazienki, są różne Lokale do wynajęcia, bądź to z meblami, lub bez takowych. Wszelkich artykułów żywności, oraz nowalji codziennie świeżych, dostać można na miejscu. Komunikacja od przystanku ułatwiona dogodnym Omnibusem, lub powozem. Wiadomość na miejscu, lub też u Właściciela domu, przy ulicy Grzybowskiej za Żelazną pod Nrem 46. D—6334— 4—24

Mieszkanie

7 Pokoi bardzo obszernych, przedpokój, pasaż i kuchnia, na 2-m piętrze, z 2 piwnicami, osobną górą, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy ulicy Granicznej Nr 971, wiadomość u Rządcy domu. D1—3—6610—

Do wynajęcia od św. Jana r. b.

Mieszkanie,

złożone z 9-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni i z wszelkiemi wygodami, za rs. 1,400 rocznie, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 53; wiadomość na miejscu, 2-gie piętro, mieszkania Nr 3. D1—3—6600—

Do najęcia od 1-go Kwietnia

Mieszkanie:

6 pokoi, przedpokój, kuchnia, piwnica i góra z wodociągiem i zlewem, przy ulicy Złotej i Zgoda Nr 1494a, nowy 2, mieszkania Nr 5, stróż wskaże. D1—3—6589—

Do odnajęcia od 1-go Kwietnia 1880 r.

dwa Pokoje,

przedpokój, kuchnia, spiżarnia i drwalnia.—Koźla, od kościoła św. Franciszka Nr 9.

D1—3—6608—

Bielańska Nr 4,

Cztery Pokoje,

na kantor zdatne, do najęcia **zaraz**, 1-sze piętro, front, za cenę rs. 600 rocznie, w każdym czasie,—Wiadomość u stróża.

K—6571—1—3



Ogier wierzchowy,

Reproduktor, lat 5, prześlicznych kształtów, pochodzący ze stada ks. Sanguszki, do sprzedania za Rs. 600.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 12, w Kantorze najmu karet.

D1—6—6601—

Nagrody rs. 5.

W dniu 29-m b. m., o godzinie 6 wieczorem, wysiadając z omnibusu przy placu Ś-go Aleksandra i idąc ulicą Żórawią do Nr 9, zgubioną została **Bransoleta złota**, stanowiąca drogą pamiątkę.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową na ulicę Świętojerską w domu pod Nr 12A, mieszkania Nr 23.

D—6630—1—3

Nagrody rs. 5.

Dnia 31 Marca, zgubiony został **Pierścień złoty**, męzki, z literami J. M., idąc Aleją Ujazdowską do Belwederu.—Łaskawy znalazca zechce odnieść takowy do domu Nr 30 nowy Elektoralna, mieszkania Nr 17.

K—6667—1—1

Bransoletka złocona,

z monet zagranicznych, zgubiona w przechodzie ze Starego-Miasta na Kanonję, 31 Marca wieczorem.—Nie z wartości lecz pamiątkę ceniąc, uczciwemu znalazcy sowitą nagrodę, za zwrotem onej przyrzeka się.—Stare-Miasto Nr 8, mieszkania 1.

K—6669—1—1

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	m.	Przychodzą g.	m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	30 w.
Osobowy 3 klasy	11	12 r.	6	05 w.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	—	— w.	—	— r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy	[illegible]	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy	[illegible]	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	[illegible]	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	[illegible]	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy	[illegible]	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	[illegible]	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	[illegible]	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	[illegible]	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	[illegible]	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	[illegible]	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	[illegible]	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z Dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 20 Марта (1 Апрѣля) 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 72.

Dnia 1 kwietnia 1880 roku. *Czwartek.* *Dnia 20 marca (1 kwietnia) 1880 roku.*

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów
Gebethnera i Wolffa w Warszawie,

otrzymała na Skład Główny:

Akta historyczne do objaśnienia rzeczy polskich służące. T. IV, zawiera: Kardynała Hozyusza korespondencji T. I, z lat 1525—1550 z portretem. Kraków 1879, rs. 10. Portret Hozyusza oddzielnie, kop. 60.

Bartoszewicz J., Dzieła, T. VII, obejmuje: Szkice z czasów saskich. Wydanie pierwsze, Kraków 1879/80, rs. 2 kop. 50, w prenumeracie rs. 2.

Erlicki Feliks, Rys historyczny instytutów rolniczo-leśnych w Królestwie Polskiem. Z 11 rycinami, 1877, rs. 3.

Jokai Maurycy, Raz się tylko kocha. Poznań 1880, rs. 1 kop. 50.

Kuczyński A., Podręcznik techniczny dla użytku inżynierów, budowniczych, geometrów, techników i przemysłowców. Z 44 drzeworytami w tekscie, 1879, rs. 2, w oprawie płóciennej, rs. 2 kop. 40.

Moers Juljan, z Poradowa, Kleopatra. Dramat w 5 aktach. Piza 1879, rs. 2 kop. 25.

Radzimiński Z. L., Naścia Drewlanka. Legenda z podań nadsłuczańskiego ludu. Kraków 1878, kop. 60.

— Odpowiedź jednemu ze Srzemiańczyków na recenzję rozprawy „O herbie Krzywaśny" pospolicie „Drużyna" i „Srzeniawa" zwanym, w Nr 194 „Czasu" z r. 1878 zamieszczoną. Kraków 1879, kop. 15.

— Słowo o wstępie do listów X. Jerzego Zbaraskiego. Kraków 1879, kop. 5.

Rej Mikołaj, z Nagłowic i **ks. Józef Wereszczyński.** Ustęp z większej całości. Wilno 1880, kop. 30.

Skarga ksiądz Piotr, Żywoty Świętych Pańskich starego i nowego testamentu. Skrócone i zastosowane do użytku osób wszelkiego stanu i wieku, przez Ap. C. T. III. Prenumerata na całość, obejmującą 6 tomów rs. 5, z przesyłką pocztową rs. 6.

Sprawozdania Komissji Fizjograficznej, obejmujące pogląd na czynności dokonane do końca r. 1878, oraz materjały do fizjografii Galicji. T. XIII, z 2 mappami litografowanemi i 2 tablicami drukowanemi. Kraków 1879, rs. 3.

Strołł G. K., O materjałach opałowych. Przewodnik do łatwego oznaczenia wartości opałowej: drzewa, węgla drzewnego, torfu, węgla torfowego, węgla brunatnego i kamiennego, antrucytu, koksu, oleju skalnego, gazu oświetlającego, gazów gicht i generatorów i t. p., z dodaniem niektórych uwag o sposobach ogrzewania mieszkań. Przełożył K. Czapuczyński, 1880, kop. 60.

Żywoty Świętych, Wieki prześladowania. Zeszyt 1—3, Kraków 1880 po kop. 15 (zeszytów będzie 12). D—5879—3—3

NAKŁADEM KSIĘGARNI
E. Orzeszkowej i S-ki
w Wilnie.
wyszło dzieło p. t.:

PATRYOTYZM i KOSMOPOLITYZM,

studjum społeczne
ELIZY ORZESZKOWEJ.
Cena rs. 1 k. 20, z przesyłką **rs. 1 k. 50.**
Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie. D—6254—4—5

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
Maurycego Orgelbranda
w Warszawie,

naprzeciw posągu Kopernika, rozsyła na żądanie wydane przez siebie następujące Katalogi **bezpłatnie.**

1. **Wykaz książek polskich** Nr 42, oraz poprzednie o ile są w zapasie.
2. **Katalog książek dla dzieci i młodzieży,** własnym nakładem wydanych lub na Skład Główny otrzymanych.
3. **Katalog książek i Nut,** wydanych własnym nakładem, lub na Skład Główny otrzymanych.
4. **Katalog celniejszych pism perjodycznych** polskich, francuzkich, niemieckich i angielskich na rok 1880, oraz
5. **Prospekt na Tygodnik Powszechny,** na rok 1880.—№ okazowy pisma tego na żądanie pocztą się wysyła. D—5445—3—3

OSOBA

posiadająca początki języka francuzkiego i muzyki, potrzebną jest do dzieci na wyjazd do Rossji.—Wiadomość przy ulicy Wilczej Nr 8, stróż miejscowy wskaże. D2—2—6505—

Potrzebną jest
Osoba młoda

panna lub wdowa, mówiąca po polsku i po niemiecku, do zarządu domem u wdowca; oraz służąca umiejąca dobrze gotować, prać i prasować.—Ulica Prosta Nr 4, mieszkania Nr 8, zgłaszać się można o godz. 3 po południu. D2—3—6507—

NIEMKA

już niemłoda, z dobremi świadectwami, szuka miejsca za Bonę na wieś.—Ulica Dzielna Nr 27. D2—3—6513—

Potrzebne są
Panny

uzdatnione do staników podpinania i Maszynistka, do pracowni L. K. Ulica Chmielna Nr 8. D2—2—6531—

Młoda Osoba

znająca się dobrze i obrotna w handlu, życzy sobie przyjąć miejsce sklepowej w sklepie pieczywa.—Wiadomość: róg Podwala i Ślepej gdzie kiosk Nr 12, 1-sze piętro, mieszkania Nr 4. D2—3—6532—

OSOBA MŁODA,

znakomicie uzdatniona w kroju sukień, posiadająca przytem kilkoletnią praktykę, oraz znajomość języków obcych, poszukuje zajęcia w jednym z pierwszorzędnych Magazynów warszawskich za stosownem wynagrodzeniem. Ulica Widok Nr 1, mieszkania 20, od godziny 1—3 codziennie. D2—3—6502

BONA NIEMKA

w średnim wieku, ze szczytnemi świadectwami, poszukuje miejsca, miesięczna pensja rs. dziesięć. — Ujazdowskie aleje, koszary litewskie, oddział 4, u p. Eksner fabrykanta broni. D2—3—6393—

Mężczyzna

w średnim wieku, który kilka lat w większem mieście prowadził interes budowlany jako buchhalter i technik, a teraz w Warszawie znajdujący się, poszukuje miejsca w tem fachu. Offerty prosi nadsyłać do kantoru Redakcji Kurjera Warsz. pod liter. P. B. Nr 92. D2—2—6461—

Poszukuje się
PISARZA,

do Składu Węgla, z kaucją od 100 do 150 rubli, pensja rubli 20, miesięcznie i procenta od sprzedaży. Pierwszeństwo mają żonaci i obznajmieni z miejscowością. — Wiadomość w Składzie Konkurencja, Leszno Nr 30. D—6439— 2—3

Zawiadamia Szanowną Publiczność niżej podpisany **KOREKTOR,** były przy fabryce fortepianów P. Małeckiego, że nieprzyjmuje teraz zamówienia do reperacji i adresów do strojenia fortepianów, pianin i melodyków w tejże fabryce, tylko w swojem zakładzie **przy ulicy Chmielnej pod Nr 48.**

J. Ilmann.

D—6224—4—4

Potrzebni są
Chłopcy i Dziewczęta,

od lat 12—15, do Fabryki Lamp. — Wiadomość w tejże fabryce, ulica Orla Nr 4, w drugim dziedzińcu. D—6229— 3—3

MAMKA

młoda i zdrowa, z trzytygodniowym pokarmem, zaraz do umieszczenia. — **Podwal** Nr **30,** 2-gie piętro. D2—2—6510—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15 Kwietnia) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na wykonanie reperacyj w zabudowaniach posessji Nr 406/7, od summy anszlagowej rs. 1022 kop. 16.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania reperacyj w zabudowaniach posessji Nr 406/7, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium, w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

2—3 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —6215—D

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15) Kwietnia r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na roboty przy zmianie lokalu Kancelarji Cyrkułu Zamkowego i na reperację dachu w domu Nr 500a, od ogólnej summy anszlagowej rs. 3525 kop. 9.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 360 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się robót przy zmianie lokalu Kancelarji Cyrkułu Zamkowego i reperacji dachu w domu Nr 500a, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 360 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

2—3 Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. —6214—D

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Kwietnia r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią dzierżawę licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1881 r. do 1 (13) Stycznia 1884 r. altany drewnianej w ogrodzie Saskim, do sprzedaży wody sodowej i napojów gazowych, oraz lodowni położonej w tymże ogrodzie, od summy dzierżawnej rocznie: za altanę rs. 1560 kop. 50, za lodownię rs. 86.—Do licytacji dopuszczane będą tylko osoby mające kwalifikację aptekarską.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 165 i na koszta ogłoszenia rs. 35.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się, wydzierżawić na lat trzy, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1881 r. do 1 (13) Stycznia 1884 r., altanę drewnianą w ogrodzie Saskim, do sprzedaży wody sodowej i napojów gazowych, oraz lodownię położoną w tymże ogrodzie, za summę dzierżawną rocznie: za atanę rs. N. N. kop. N. N., za lodownię rs. N. N. kop. N N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 165 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

1—3 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —6417—D

Potrzebna jest zaraz
PANNA

do strojów, kompletnie uzdolniona, oraz Panienki podręczne.—Wiadomość: Niecała Nr 3, w Magazynie p. Luizy. D1—6—6616—

Do magazynu pod firmą E. Wilczyńska, plac Teatralny Nr 7, potrzebne są
PANNY

do staników i spódnic, wyżej uzdatnione jak i podręczne. D1—1—6613—

Potrzebne są
PANNY

podręczne i do nauki, do sukień.—Ulica Marjańska Nr 17, w oficynie. D1—3—6612—

Żądane są
Panny

do krawieczczyzny damskiej, zdolne, podręczne i do nauki — przyjmują się kapelusze do ubierania, krezy, żaboty i czepeczki.—Ciepła Nr 1, mieszkania 19. D1—3—6590—

Potrzebną jest
P A N N A

obeznana ze sprzedażą rękawiczek. Tamże znajdzie posadę młody Człowiek do handlu.—Chmielna Nr 26, stróż wskaże. D1—1—6592—

Potrzebne są
PANNY

uzdatnione do staników i podręczne, za dobrem wynagrodzeniem, oraz do nauki.—Nowolipie Nr 10. lewa oficyna, 2-gie piętro, mieszkania Nr 9. 61—3—6583—

Potrzebne są
PANNY,

podręczne i do nauki do sukień.—Aleja Jerozolimska Nr 26 nowy, stróż wskaże. D1—2—6626—

Potrzebne są
P A N N Y

do szycia Bielizny na maszynie.—Ulica Bonifraterska Nr 7, mieszkania 22, może mieć i mieszkanie. D1—2—6617—

Potrzebne są dwie
PANNY

podręczne do sukień i bielizny. — Chmielna Nr 22, mieszkania 6. D1—3—6557—

Potrzebne są
Panny

uzdatnione do krawieczczyzny damskiej, oraz do maszyny Wilsona. —Długa Nr 17, do Rodowicz. D1—3—6534—

Polski Skład. Nici Broksa 68 k. tuzin. Chusfki płócienne ze szlak. kolor. 3 rs. tuzin. Gorsety Paryzkie fiszbinowe od 3 rs., dziecinne najpraktyczniejsze. Wybór Portmonetek po cenach fabrycznych. Różne drobiazgi i praktyczne podarki. D—2005—8—0

Panna Służąca

umiejąca czesać, znająca krawieczczyznę, z dobremi rekomendacjami, znaleść może zaraz miejsce w Warszawie.—Wiadomość przy ulicy Wareckiej Nr 5, pierwsze piętro, w oficynie na prawo, od godziny 10-tej rano do 1-szej po południu i od 6-tej do 8-mej wieczór. D—6515— 1—3

Potrzebne są

PANNY

do bielizny, do maszyny, i podręczne.—Ulica Wązka-Freta, Nr 25, w oficynie, 2-gie piętro, mieszk. 10. D—6644—1—1

Potrzebne są

Panny

zdatne do krawieczczyzny, oraz Panny do nauki. Ulica Nowo-Senatorska Nr 4, mieszk. 23 D—6641— 1—2

Potrzebne są zaraz

PANNY

do krawieczczyzny, zdatne, podręczne i do nauki. Ulica Żabia Nr 7, mieszk. 22. D—6659—1—6

Bona Niemka

potrzebna jest na wieś, do 2-ch dziewczynek. Zgłosić się proszę na ulicę Marszałkowską Nr 57, mieszk. 3, od godziny 3—5 po południu. D—6643— 1—3

Potrzebną jest

OSOBA

przyzwoita, w średnim wieku, do wyręczenia pani domu, w opiekowaniu się dziećmi i udzieaniu im początkowej nauki.—Bliższa wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 36, stróż wskaże. D—6569— 1—3

W Zakładzie Introligatorskim Antoniny Szpakowskiej przy ulicy Chmielnej pod Nrem 1, przyjmują się

Uczennice,

do roboty Pudełek, i oprawy Książek za opłatą umiarkowaną. D—6553— 1—1

Dziewczynkę

6cio-miesięczną, ktoby pragnął przyjąć za własną, zgłosić się raczy na ulicę Dzielną, pod Nr 17, stróż wskaże. D—6650— 1—3

Potrzeba zaraz

Człowieka

w sile wieku, do zarządu fabryką, któryby posiadał gruntowną znajomość języków polskiego i rosyjskiego.—Wymaga się kaucji w kwocie rs. 400. Pensja miesięczna rs. 30. — Wiadomość w Składzie Papieru i Galanterji C. Przybylskiego. Ulica Marszałkowska Nr 75. D—6614—1—2

Poszukuje się na wyjazd do Rygi **uzdolnionej**

PANNY

do strojów, która pracowała już czas pewien w pierwszorzędnym magazynie mód i posiada odpowiednie zdolności. — Wiadomość w hotelu Paryzkim Nr 75, pomiędzy 7 a 8 godziną wieczorem, w Niedzielę zaś w Składzie Kapeluszy Cukiera i Fischhauta, Świętojerska Nr 24. D—6645—1—3

W Poniedziałek na Ujazdowie **zginął**

CHŁOPIEC

6-letni, blondyn imie mu Franuś.—Uprasza się o odprowadzenie na Hożą Nr 28, do stróża Brauna. D—6575—1—1

Ktoby mógł w godzinach wieczornych udzielać **lekcji muzyki**

Na Arfie lub Gitarze.

Proszę składać oferty w kiosku, wraz z warunkami, przy ulicy Senatorskiej naprzeciw Miodowej pod lit. M. B. D—6624—1—1

MAMKI

zdrowe, ze świeżym i ze starszym pokarmem, bez długu, są u Akuszerki A. W. — Ulica Hoża Nr 3. D1—1—6579—

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem. — Aleja Ujazdowska Nr 14, wiadomość u stróża. D1—1—6568—

MAMKA

niemka, bez długu, jest u Akuszerki.—Leszno Nr 24. D1—2—6555—

RS. 4,500

potrzebne są na 1 Kwietnia, na spłacenie długu, z domu znacznej wartości, w środku miasta, mieszczącego się na 1-szej hypotece po Towarzystwie Kredytowem.—Wiadomość u p. Korzun emeryta Nr 25, ulica Freta, pośrednictwo wyłącza się. D—6449— 3—3

KAPITAŁY.

Rs. 3,000, 2,250, 1,250, 1,340 i kilka innych, dobrze lokowane, do odstąpienia.—Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr 16, mieszk. 9. D—6466— 1—3

E. F. Mörser.

Wyprzedają się

Kapelusze filcowe

w najnowszych fasonach. **Cena rs. 2.** Ulica Wązka-Freta Nr 25. D6—7—6304

INDYKI

są do sprzedania, tuczone, bardzo dobre.—Bracka Nr 12, mieszkania Nr 2. D2—3—6478—

Ktoby miał do sprzedania

Stary parkan lub sztachety,

raczy zawiadomić przełożonego szkoły, przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 4. D2—3—6517—

Ubrania Dziecinne

z materjałów własnych i dostarczonych, wykończa podług najświeższych zurnali

Specjalna Pracownia

Ubiorów Dziecinnych

Marji Neuman,

ulica Królewska Nr 13, obok skweru Kościoła Ewangielickiego. D2—3—6541—

Pewna Partja

SZELEK

różno-kolorowych na druciku, jest do nabycia pod Nr 18 przy ulicy Nowy-Świat, na dole, pierwsza sień za bramą, prawa strona Nr 22 na drzwiach, również i **Gabliotka** w dobrym stanie za przystępną cenę. D—6639—1—3

DO SPRZEDANIA:

Tokarnie zagraniczne, **Warsztaty i Narzędzia Stolarskie,** wszystko mało używane. **Tarcice** sosnowe w kawałkach, **Żelazo** nowe okrągłe walcowane, **Stoliki** małe z żelaznemi podstawami. — Leszno Nr 40, w 2 podwórzu. D—6634—1—3

Amerykanka

prawie nowa, **Ogier** siwy rasowy i **Wałach** kasztanowaty, do sprzedania w Zajeździe Giersza na Podwalu Nr 19, u stangreta Przeglackiego. D—6527—1—3

Omnibus

to jest **Kareta** z galeryjką na rzeczy, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość w Hotelu Litewskim, Zakład Karet, tamże do sprzedania piękna **Klacz** wierzchowa. D—6581—1—6

SKRZYPCE

stare, ograne, za rs. 50 do sprzedania.—Ulica Bugaj Nr 7, od 2 do 5 godziny, stróż wskaże. D—6655—1—3

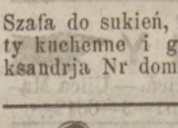
Zpowodu nagłego wyjazdu bardzo tanio do sprzedania

Garniturek Mebli

Szafa rozbierana, **Tualeta** damska z biurkiem, wszystko mahoniowe, **Lustra, Dywany, Gzymsy, Łóżka** żelazne, **Kredens** kuchenny i inne sprzęty; **Kwiaty** doniczkowe, **Fikusy.**—Ulica Senatorska Nr 16 (róg Bielańskiej), mieszkania Nr 10, 1-sze piętro. D—6652—1—3

Bardzo tanio!

Szafa do sukień, kozetka, stół jadalny, sprzęty kuchenne i gospodarskie. — Ulica Aleksandrja Nr domu 15, mieszkania 8. D3—3—6154—



Jest do sprzedania

Garnitür Mebli

używany i nowy i sofa szezlong, biurko, para łóżek, stół jadalny i otoman.—Królewska Nr 19, u Tapicera. D3—6—6287—



Do sprzedania

różne Meble i Lustra

mało używane.—Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu. D6—6—6032—



Z powodu wyprowadzki

Wyprzedaż

MEBLI

nowych i używanych, za cenę niżej kosztu.—Trębacka Nr 1, od 12-tej do 3-ciej codziennie oprócz Świąt. D—6474— 2—12

Główny Skład Szkła i Kryształów

z Fabryki „CZECHY" Ignacego Hordliczka

w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej Nr 477a.

Sprzedaje szkło do okien tak zwane Francuzkie i Belgijskie, po cenach umiarkowanych. Prosi PP. Właścicieli. Budowniczych i Przedsiębiorców nowo wznoszących się domów, zwłaszcza mających być wykończone na Ś-ty Jan r. b., aby chcąc mieć szkło do okien na czas właściwy, już teraz pospieszyli z obstalunkami, później bowiem przy nagromadzeniu się zamówień mogłaby zajść zwłoka w dostawie. Obstalunki przyjmują się łącznie z robotą sklarską. Szyby mogą być białe w 3-ch gatunkach i kolorowe. Ceny są **niższe od zagranicznych,** a dobroć szyb fabryki w niczem zagranicznym dobrym nie ustępuje.

Zwracamy też uwagę osób interesowanych, aby nie dały się w błąd wprowadzać rzekomym przedsiębiorcom szklenia domów przez tanie oferty, niby zagranicznego towaru. Dobre szyby zagraniczne, z powodu wysokiego kursu złota, którem wartość towaru, fracht i cło opłacać trzeba, kosztują dziś bardzo drogo i tylko najpośledniejsze gatunki mogą być sprowadzane. D—6513—1—3

MAGAZYN MÓD I NOWOŚCI

Władysława Kruszewskiego

przy ulicy Miodowej pod Nr 495 (3),

po powrocie właściciela z zagranicy został kompletnie zaopatrzony **w najświeższe towary wiosenne i letnie.**

Wielki wybór Sukień gotowych wełnianych, jedwabnych. oraz i konfekcji. D—6607—1—3

Do głównego Składu Kawioru

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ulicy Senatorskiej Nr 496 i Filja przy Długiej Nr 32,

nadszedł świeży transport najlepszego małosolonego Kawioru, Marcowych połowów, jak również Kawioru prasowanego, Sjomgi, Kilik, Rybców, Szamai i Sigów wędzonych, Kopczonek, Śledzi, Makrelli i inne towary w najlepszem i świeżem gatunku, polecam Szanownej Publiczności

K—6640—1—6 **Mikołaj Zyżyn.**

W dniu 9 (21) Kwietnia r. b., o godzinie 10 rano, w Wydziale III Sądu Okręgowego Warszawskiego, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w drodze działów

NIERUCHOMOŚĆ Nr 548,

przy ulicy plac Krasińskich położona, do SS-ów ś. p. Józefa i Tekli małżonków Wolfin należąca. Licytacja zacznie się od sumy rs. 55,000.—Bliższych objaśnień o warunkach sprzedaży udzieli niżej podpisany Obrońca działy popierający, przy ulicy Długiej pod Nr 26 zamieszkały.—**Lucjan Bojasiński,** adwokat przysięgły. D—6201—4—10

FABRYKA

Szkła na Gaz

pod Włocławkiem

A. Petrykowskiego,

wyrabia i przyjmuje zamówienia na wszystkie utensylja do lamp i dęte szkło; z dniem 1-m Maja r. b. zacznie wyrabiać szyby z lagrowego szkła; taż fabryka poszukuje osoby, którаby chciała przyjąć w komis w Warszawie wyroby z tejże fabryki. D1—10—6633—

Do sprzedania:

Garnitur Mebli

mahoniowych Stół, Kanapa, 2 Fotele i 6 Krzeseł; Salopa jedwabna podbita lisami; Palto wełniane damskie, podbite królikami popielatemi; Bielizna i garderoba damska, oraz 2 materace włosem wypchane. — Wiadomość ulica Chmielna Nr 23, w prawej oficynie, na 1-m piętrze, mieszk. 10, od godziny 11-tej rano, do 6-tej po południu. D—6519— 1—3



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Meble orzechowe,

garnitur brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **Garnitur** francuzki, **Stolik** do kart, **Szeslong** skórą kryty, **para Łóżek, Umywalka i 2 Lustra.** — Ulica Chmielna Nr 22, między Marszałkowską a Zgodą, wprost bramy, na dole. D—5923— 5—6

Do sprzedania

Garnitur Mebli

używanych za bardzo przystępną cenę, starego fasonu; Sofa z szufladami; Stół jadalny, dwa Łóżka; Biurko; Szafa do sukień i Szafy kuchenne.—Ulica Senatorska Nr 17, w oficynie, 3-cie piętro, Nr 20 mieszkania. D2—2—6520—

Krzesła dębowe,

zwyczajne, kilka tuzinów razem, lub częściowo, za nizką cenę. — Bednarska Nr 11. D—6470— 1—3 **P. Majchrzak.**

Za 35 rubli

do sprzedania **Kanapka** i dwa **Taborety** niebieskim rypsem kryte.—Krakowskie-Przedmieście Nr 64, stróż wskaże. D1—3—6580—

Toaleta rzeźbiona

masiv mahoniowa, **Obrazy, Meble** i Sprzęty kuchenne, do sprzedania z powodu wyjazdu. Zielna Nr 26, mieszkania 14. D1—2—6578—

Kafar kompletny

kto ma do sprzedania lub wynajęcia, może się zgłosić na ulicę Wspólną Nr 23a. mieszkania Nr 17. D1—3—6576—

Są do sprzedania

Dwie Szafy

rozbierane, dębowe, ładne, i jedna Komoda orzechowa, bardzo tanio.—Ulica Świętokrzyzka Nr 10, u Stolarza Zielińskiego. D—6500—1—3

FORTEPIAN

z silnym tonem z powodu wyprowadzki do sprzedania za rs. 160, tamże **trzy Zegarki** wysokiej wartości do sprzedania u Jubilera, Świętojańska Nr 13 nowy. D1—3—6552—

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, z blatem i szprejcami, mahoniowy, krótki, za Rs. 220.—Wiadomość ulica Aleksandrja Nr domu 6, mieszkania 14, od rana do godz. 12-tej w południe. D1—3—6566—

PARKAN

w stanie dobrym do sprzedania, długi 25½ łokcia, wysoki 3½ łokcia.—Nowolipki Nr 32A. D1—3—6611—

Sto kilkadziesiąt sztuk

Bali modrzewiowych,

grubości cali 4, szer. cali 12, dług. łokci 12 do 14, rzadkiej równości (wyborowych), do sprzedania, za cenę nader przystępną.—Wiadomość: ulica Przejazd Nr 9, w Cukierni Górskiego. D—6524— 1—3

Są do sprzedania

Kwiaty zwijane

w gerlandy i bukiety, oraz cały sort żelaz i stempli, zupełnie nieużywanych i 3 znaki żelazne na Fabrykę Kwiatów, wszystko to za bardzo nizką cenę. — Ulica Piekarska Nr 9, mieszkania 15, drugie piętro, od frontu D—6452— 2—3

FABRYKA

Obić Papierowych

pod firmą

KAROLA DIDIER,

egzystująca od lat kilkunastu przy ulicy Nowowiejskiej Nr 8 i rogu Marszałkowskiej, przysposobiła obecnie znaczny zapas obić różnego rodzaju i sprzedaje takowe na miejscu **po cenach fabrycznych,** handlującym zaś odstępuje stosowny rabat. D1—6—6562—

NAJLEPSZA MUSZTARDA

w różnych gatunkach, w **niczem nieustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie, w fabryce **A. SCHWEJTZER,** w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego Nr 19.

D1—3—6651—

Do sprzedania:

8 Krzeseł giętych, 3 Łóżka żelazne, z których dwa dziecinne, z poręczami i stół stołowy z klapami, po nader nizkie cenie.—Szkolna Nr 3, mieszk. 19. D—6431— 3—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz

Skład Węgli

za nader przystępną cenę, przy ulicy Furmańskiej Nr 6 nowy. Kontrakt 3 letni.

D1—3—6594—

Potrzebny jest dla chrześcijanina od św. Jana r. b., większy

Pacht Krów,

nie dalej jak 5 mil odległy od Warszawy. Warunki przesyłać do Dzięciołowskiego. — Bracka Nr 7. D—6425— 3—3—

Jest do sprzedania

Browar

murowany, do wyrobu bawarskiego i zwyczajnego Piwa, z lodownią i kompletnie nowemi urządzeniami, budynkami gospodarczemi i mieszkalnemi, 10-ciu morgami ziemi i ogrodem owocowym. Browar ten położony jest w jednem z większych miast gubernjalnych Królestwa. Cena sprzedażna rs. 32,000, z których rs. 1,000 może pozostać przy gruncie—Bliższą wiadomość można powziąść codziennie od 4-tej do 6-tej po południu, u Właściciela domu Nr 9, przy ulicy Twardej w Warszawie. D—6523— 1—6

Z powodu prędkiego wyjazdu jest do odstąpienia

RESTAURACJA.

Wiadomość w składzie sukna u p. J. Tanemana, przy ulicy Przejazd Nr 3, vis-à-vis ulicy Długiej. D2—5—6482—

Jest do sprzedania

DOROŻKA

w dobrym stanie, z 4-ma zapasowemi kołami, z 3-ma Końmi i całem gospodarstwem, cena przystępna. — Widzieć można codziennie od 7-mej z rana do 6-tej wieczorem, przy ulicy Mokotowskiej Nr 19, w stajni Fatiejewa.

D—6346— 3—3

Do sprzedania

Majątek ziemski

o 2 mile od Lublina i stacji drogi żelaznej położony, w gruntach pszennych, z łąkami nadrzecznemi, lasem dobrym, bez służebności i nieużytków, 32 włók rozległości mający. Wiadomość ulica Smolna, Nr 8, mieszkania 2 od godziny 2 do 5 po południu.

D9—12—5207—

PLAC

do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej, 68 łokci frontu, 50 łokci głęboki, za przystępną cenę. — Wiadomość: Marszałkowska Nr 27A, mieszkania Nr 5. D3—3—6330—

DOM

do wypuszczenia na **Letnie mieszkanie** w Nowym-Dworze, u Juljana Karpińskiego; miejscowość przyjemna, pomiędzy drzewami, stacja kolei i lasek w bliskości.

D3—4—6326—

DOM

murowany, piętrowy, z ogrodem owocowym, w środku miasta, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez żadnego pośrednictwa.—Wiadomość u rządcy domu Nr 6, Jasna, codziennie po godz. 5 po południu. D—6646—1—3

DOM

nowy, masiv murowany, przy wygodnych warunkach do sprzedania. — Wiadomość: róg Krakowskiego i Królewskiej Nr 1, mieszk. 12.

D1—6—6485—

WIADOMOŚĆ DLA PP. kapitalistów potrzebujących w pięknem położeniu pod Warszawą Willi i letnich mieszkań.

Jest do sprzedania Folwark mający sześć włók; w połowie łąki nadwiślańskie, o wiorst kilka od Warszawy, a o półtory wiorsty od przystanku kolei Nadwiślańskiej Wawer, mógłby stanowić bardzo piękną Willę naprzeciwko Wilanowa; widok bardzo ładny. Oprócz tego jest do sprzedania na stacji kolei Terespolskiej Miłosna, mniej więcej **włóka lasu** z gruntem na letnie mieszkania, z lasku można zrobić piękny Park Angielski.— Wiadomość u Rządcy domu przy ulicy Wielkiej pod Nr 13 nowym. D2—3—6522—

DOMEK

z Ogródkiem, składający się z 4-ch Izb i kuchni, położony przy Fabryce Kortów, w Tatarze pod Rawą, oddalony około 2 wiorsty od miasta powiatowego Rawy, w bliskości rzeczki Rawki i lasku o kilkaset kroków oddalonego, jest do najęcia od św. Jana r. b., na letnie mieszkanie, lub na czas dłuższy. — Wiadomość u Właściciela w Boguszycach pod Rawą. D—6453— 2—4

Do sprzedania

Plac

łokci 3,600, wiadomość na Podwalu u Właścicielki Nr 24.—Tamże jest zaraz do wynajęcia **Mieszkanie, 3 Pokoje** z balkonem, przedpokój, kuchnia, z powodu wyjazdu, na 1-szem piętrze. D—6526— 2—3

W mieście Piotrkowie jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Plac

duży z budynkami, 30,000 łokci kwadratowych. — Wiadomość u właścicielki: ulica Wspólna domu Nr 11, mieszkania 25.

D2—2—6530—

PRZEJAZD Nr 9.

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1880 r.

Na pierwszem i drugiem piętrze od frontu **siedem, dziewięć lub jedenaście pokoi,** zupełnie nowo i wykwintnie odrestaurowanych, z przedpokojem, kuchnią angielską, łazienką, wodociągiem, zlewem, waterklozetem i wszelkiemi możebnemi wygodami.

Na trzeciem piętrze od frontu **dwa lokale,** z dwóch i trzech pokoi i kuchnie podobnie urządzone i odrestaurowane.

Niemniej po **dwa, trzy, cztery i pięć pokoi,** z kuchniami i przedpokojami, w nowo-pobudowanych i przerestaurowanych oficynach ze wszelkiemi wygodami, w cenie od rs. 300 do 780.

Tamże od 1-go Kwietnia r. b. **Sklep** z oknem, z dwoma pokojami i pasażem.—Wiadomość na miejscu stróż wskaże.

D—6070—4—6

W domu Nr 33 przy ulicy Nowogrodzkiej obok Składów Bankowych, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., na 1-em piętrze od frontu

5 POKOI

z przedpokojem, garderobką w passażu, spiżarką, kuchnią, wygódką, 2 piwnicami i górą wspólną.—Wiadomość w zakładzie ogrodniczym Br. Hoser. D3—3—6277—

Mieszkanie

kompletnie umeblowane, składające się z salonu, 3-ch pokoi, przedpokoju, na dole od frontu, do wypuszczenia na kwartał od 1-go Kwietnia.—Ulica Widok Nr 14, stróż wskaże.

D2—2—6524—

Potrzebny jest od 8-go Kwietnia r. b. dla osoby płci żeńskiej

POKÓJ,

jeżeli można z osobnem wejściem, ze stołem i usługą, w środku miasta, z oknami na południe, przy jakiej zacnej, spokojnej rodzinie. Adresa uprasza się składać w Kiosku obok Kopernika. D2—2—6472—

POKÓJ

duży, wesoły, od frontu, do wynajęcia od 1-go Kwietnia.—Karmelicka Nr 10, mieszkania 9.

D2—3—6498—

Od 1-go Kwietnia r. b. jest do najęcia

MIESZKANIE,

złożone z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, z ogródkiem, stajnią i wozownią, przy ulic. Rozbrat pod Nr 2, około łazienek królewskich

D2—3—6501—

Potrzebny jest

SKLEP

obszerny, z pokojem dużym i dwoma małemi, z kuchnią, i suterenami suchemi, w punkcie ruchliwym, z utensyljami na Cukiernię, lub bez takowych. Najęty być, może zaraz od Wielkiejnocy. Ktoby miał takowy do zbycia lub odstąpienia zechce złożyć ofertę pod literami P. Y. D—6430— 3—3

Do odstąpienia

Dom narożny

piętrowy, z oficyną, w blizkości Żelaznej-Bramy, przynoszący przeszło rs. 3,000 dochodu, z placem frontowym do budowy, na którym jest zaprojektwany Dom 2 piętrowy, o 12 oknach frontu, plan na takowy już zatwierdzony.—Wiadomość: Wspólna Nr 26, u Właściciela tegoż domu, od 3-ciej do 5-tej po południu. D—6479— 1—5

POKÓJ

dla francuzki pod bardzo korzystnemi warunkami.—Aleja Jerozolimska Nr 28, wiadomość na parterze. D1—3—6605—

Pokój

z przedpokojem do odnajęcia każdego czasu. Wiadomość u stróża, Orla Nr 4.

D1—3—6658—

Zaraz do wynajęcia

Dwa Pokoje

z przedpokojem, na 1-m piętrze. — Tłomackie Nr 6, stróż wskaże. D1—3—6638—

POKÓJ

z przedpokojem, osobnem wejściem, z meblami, usługą i samowarem, jest do najęcia przy ulicy Nowy-Świat Nr 12, mieszk. 20, na 1-m piętrze. D1—3—6635—

Różne Pokoje

do wynajęcia od 1 Kwietnia, za bardzo umiarkowaną cenę, mogą być 2 z przedpokojem, kuchnią i meblami, lub każdy pojedyńczy z osobnym wchodem. — Mokotowska Nr 16, mieszkania 6. D—6535— 2—3

Do wynajęcia zaraz

Trzy Pokoje,

kuchnia i przedpokój, przy ulicy Pańskiej Nr 24, wiadomość u stróża. D1—2—6632—

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1880 r.

ROŻNE LOKALE

na mieszkania lub sklepy, w domu Nr 2, przy ulicy Szpitalnej, wiadomość u stróża.

D1—3—6565—

Zaraz do wynajęcia

LOKAL

składający się z 3-ch pokoi i kuchni, na parterze, przy ulicy Rybaki Nr 14 nowy, wiadomość na miejscu u Rządcy. D1—3—6623—

Przy placu Teatralnym w domu zwanym Petyskusa, pod Nr 473B, są do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Różne Lokale

z wszelkiemi wygodami, od ceny rs. 375 do 1500 rocznie, jak również **Jeden Sklep** obszerny z takimże pokojem i dwoma wejściami. — Oprócz tego jest w każdym czasie do wynajęcia **Jeden Sklep** obszerny z dwoma pokojami i trzema wejściami, zupełnie odświeżony.—Wiadomość u Rządcy domu.

D—6627—1—6

Poszukiwany jest

Pokój

oddzielny, z osobnem wejściem, skromnie umeblowany, w miejscu spokojnem i w środku miasta. Mający takowy do wynajęcia, złożyć zechcą adresa swe w Redakcji tegoż pisma pod liter. A. D. D2—3—6533—

Pokój

przy familji do wynajęcia od Kwietnia.—Ulica Grzybowska Nr 10. D3—3—6458—

Z powodu wyjazdu do wynajęcia zaraz na 1-m piętrze od frontu, przy ulicy Nowowiejskiej

3 Pokoje

z kuchnią, widne, suche i świeże powietrze, a także jest i ogród;—stróż wskaże. Do umowy zgłosić się można pod Nr 14 do Właściciela domu, naprzeciwko. D3—3—6322—

SKLEP

z mieszkaniem frontowem za 300 rs. rocznie.

Dwa Pokoje

z kuchnią i piwnicą za 156 rs., od 1-go Kwietnia do wynajęcia. — Twarda Nr 36.

D4—6—6372—

SKLEP

z trzema pokojami i kuchnią, do najęcia od 1-go Lipca.—Nowy-Świat Nr 44, stróż wskaże.

D3—3—6308—

Jest do najęcia

Pół-Sklepu

z Szafami, z urządzeniem, **Maszyna** dla szewca za rs. 50.—Potrzebna jest **Niemka** do dzieci początkujących. —Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 369, Resursa Obywatelska w magazynie obuwia damskiego.

D—6628—1—3

Do sprzedania

SKLEP,

z towarem i urządzeniem, za nader nizką cenę. Freta Nr 25, stróż wskaże. D—5558—5—6

Od 1-go Kwietnia r. b. jest do wynajęcia

SKLEP

z Pokojem, za rs. 300 i jeden Pokój na 1-m piętrze za rs. 100, przy ulicy Wielkiej Nr 13 nowy; wiadomość u Rządcy domu.

D2—3—6521—

SKLEP

obszerny, z pokojem, kuchnią i przedpokojem jest do odstąpienia zaraz lub podług umowy, z całem urządzeniem i towarem galanteryjnym, norymbergskim i t. p., lub też z częścią tegoż, zależnie od ugody. — Ulica Chmielna Nr 33, w Magazynie Rozmaitości.

D2—6—6514—

Do wynajęcia

SKLEP

na ulicy Długiej, od frontu Nr 9, o warunkach można się dowiedzieć w mieszkaniu Nr 3, w domu pod Nrem 20, lit. A, na ulicy Dzielnej; w temże mieszkania są rozmaite do zbycia **Meble.** D—6512— 2—3

Handel Wiktuałów

do odstąpienia, bardzo korzystny, o czem przekonać się można. — Wiadomość w Pralni, Miodowa Nr 10, vis-à-vis Sądu Okręgowego.

D3—3—6381—

Z powodu zmiany interesów, jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Wiktuałów.

Wiadomość na miejscu, ulica Nowolipie Nr 59. D1—3—6598—

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

przy ulicy Tamka Nr 30, każdego czasu.

D1—4—6554—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz

Sklep Wiktuałów

z obszernym i taniem mieszkaniem, pomiędzy fabrykami, za przystępną cenę.—Ulica Leszno Nr 33. D1—4—6599—

Weksel

na 350 rs., wystawiony w d. 25 Marca 1880 r., z terminem 4-miesięcznym, przez Reynicke, a żyrowany przez Z. Gineberga i S. Cukier w Banku Włocławskim, zaginął. — Znalazcę uprasza się o zwrot na ręce żyrujących, mających stałe mieszkanie w m. Łowiczu.

D—6618—1—1

Przechodząc ulicami Senatorską i Trębacką

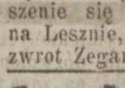
Zgubiono Bransoletę

złotą: wąż wysadzany granatkami, w łepku koral. Łaskawy znalazca raczy zwrócić, a otrzyma nagrodę jeżeli takową żądać będzie. — Ulica Dobra Nr 25, mieszk. 20, na dole.

D—6534— 2—3

Zgubiono

dnia 29 Marca po południu **Zegarek złoty** remontoir, idąc z Leszna przez Bielańską koło Ratusza, Senatorską, do kościoła św. Jana. Uprasza się tego co znalazł Zegarek, o zgłoszenie się do właścicielki domu pod Nr 53, na Lesznie, gdzie otrzyma wynagrodzenie za zwrot Zegarka. D—6509— 2—2



Dnia 26 b. m., to jest w Piątek, o godzinie 2-giej po południu, z domu pod Nrem 5, przy ulicy Elektoralnej wybiegł

Piesek,

Pinczer, płowy. Łaskawy znalazca zechce oddać go do właściciela tegoż domu, za nagrodą. D—6484— 2—3

Z domu Nr 14 nowy, przy ulicy Nowy-Świat, zginął

Pies

wyżeł, kasztanowaty.—Znalazca raczy go odprowadzić do mieszkania Nr 4, w tymże domu, za co otrzyma wynagrodzenie.

D—6636—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.